Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 192. — ROK XL.

CZWARTEK 20 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata znižona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Od socjalizmu do hitleryzmu.

Przewidywania nasze, że kongres socjalistów francuskich nie zakończy się oficjalnym rozłamem tego stronnictwa, sprawdziły się, ale nie zupełnie. Do rozłamu nie doszło, ale olbrzymia większość uczestników kongresu przyjęła rezolucję, przedstawioną przez przywódcę lewego odłamu stronnictwa, w której potępiono bezwzględnie większość grupy parlamentarnej za jej politykę na terenie izby i senatu i zapowiadającą najsurowsze sankcje karne, gdyby ta większość nie kierowała się w swej działalności zaleceniami władz stronnictwa. Przez przyjęcie tej rezolucji odrzucono wniosek posła Auriola, domagający się bezwzględnego utrzymania jednolitości partji. Ten sam los spotkał wniosek prawicowego odłamu stronnictwa — grupy Renaudela, który, jak można sądzić z jego oświadczenia, nie ma bynajmniej zamiaru podporządkować się większości stronnictwa.

Sytuacja więc, jaka powstała po kongresie, przedstawia się w ten sposób, że, pomimo zewnętrznej jedności partji, wewnętrznie nie jest ona już jednolitą i że nieuniknioną konsekwencją tego nienaturalnego stanu rzeczy musi być rozbicie francuskiej partji socjalistycznej na dwa odrębne odłamy.

Ta ewentualność jest tem prawdopodobniejsza, że pogłębione na kongresie różnice mają charakter nie tyle taktyczny, ile zasadniczy. Nie chodzi tym razem o ten czy inny stosunek do rządu Daladiera, ale o sprawy głębsze, istotniejsze. Wynika to zupełnie jasno z przemówienia posła Renaudela, który reprezentuje ogromną większość w grupie parlamentarnej, a na kongresie zdołał zebrać dla swej rezolucji pokaźną liczbę 752 głosów.

Nie mamy jeszcze dosłownego tekstu przemówień posła Renaudela i jego przyjaciół politycznych i przy omawianiu tej sprawy musimy się zadowolić telegraficznem streszczeniem tych wystąpień. Z posiadanych urywkowych relacji dowiadujemy się, że Renaudel wystąpił ostro przeciwko absencji i pasywności, propagowanych przez większość stronnictwa w sprawach aktualnej polityki wewnętrznej. Następnie przemawiał za koniecznością współpracy z radykalnemi elementami społeczeństwa i za wciągnięciem pod wpływy socjalistyczne klas średnich, a więc jakgdyby za zejściem z dotychczasowego wybitnie klasowego stanowiska. Sens przemówienia Renaudela, o ile nasze informacje odpowiadają prawdzie, był mniej więcej taki: dziś walka z kapitalizmem nie wystarcza i jest już przestarzała. Należy walczyć z faszyzmem, zdobywając jego własne tereny walki.

Jeszcze wyraźniej wypowiedział się inny uczestnik kongresu, poseł Marquet, mer Bordeau. Miał on mówić, według doniesienia paryskiego korespondenta „Kurjera Warszawskiego“, jak następuje:

„Zachowując wszystkie elementy doktryny socjalistycznej powinniśmy dziś dążyć do tego, żeby socjalizm stał się hasłem porządku społecznego, autorytetu państwowego, obrony interesów narodowych. Wówczas wszystkie klasy społeczne, dziś tak gruntownie zdezorjentowane, cała młodzież powojenna, cała klasa średnia, technicy, intelektualiści, szukający ratunku na gruncie narodowym, olbrzymia masa syndykalizmu urzędniczego — wszystko to przejdzie bez wahania do naszego obozu. Innemi słowy obowiązkiem socjalistów jest dziś działać w ramach porządku narodowego i utworzyć rząd silny, bezwzględny, skupiający pod swemi sztandarami elementy rozbite i zdezorjentowane“.

To już brzmiało jak zapowiedź hitleryzmu i tak zostało zrozumiane przez opinję francuską. Po raz pierwszy — pisze „Temps“ — rozległa się na trybunie wielkiej, zorganizowanej partji parlamentarnej, partji, wchodzącej w skład większości rządowej, pobudka, będąca wyznaniem wiary narodowo-socjalistycznej. Po raz pierwszy urzędowo rozległo się hasło „hitleryzmu“ we Francji.

I rzecz wysoce znamienna i charakterystyczna dla nastrojów i stosunków we Francji, że zapowiedź rozłamu w partji socjalistycznej i zarysowywująca się na tem tle możliwość powstania francuskiego ruchu narodowo-socjalistycznego nie znajduje uznania w oczach umiarkowanego odłamu tamtejszego społeczeństwa, przynajmniej tej jego części, której poglądy reprezentuje „Temps“. „Dobrze się stało — pisze dalej to pismo — że jesteśmy ostrzeżeni, albowiem będziemy zwalczali faszyzm lewicy, hitleryzm socjalistyczny, z tą samą energją i z tem samem nieprzejednaniem , z jakiem zwalczamy socjalistyczny marksizm. Francja stoi i będzie stać niewzruszenie na gruncie głosowania powszechnego przeciw wszelkiej dyktaturze, bez względu na obóz, w jakim się ujawnia. Bronimy i będziemy bronili ustroju parlamentarnego przeciwko wszelkim zakusom władzy osobistej. Jesteśmy i będziemy za wolnością indywidualną, za wszelkiemi wolnościami, ponieważ bez wolności niema republiki, jak bez wolności niema ojczyzny“.

Ten deklaracyjny ton artykułu wielkiego pisma francuskiego zdaje się świadczyć, że zapowiedź przeniesienia na grunt francuski ruchu narodowo-socjalistycznego musiała zrobić duże wrażenie. Rzecz prosta, że wobec innych zupełnie warunków politycznych we Francji, francuski ruch narodowo-socjalistyczny miałby tam inny charakter, niż posiada w Niemczech. Ale niewątpliwie stosowałby identyczne metody dla osiągnięcia swych celów, bo stanowią one integralną część jego programu i działalności. — A taka perspektywa nie może się uśmiechać Francji i stąd pochodzą uroczyste i stanowcze zastrzeżenia paryskiego organu.

W każdym razie bez względu na to, jaki dalszy obrót przybierze ta sprawa — my co do tego nie żywimy zbyt wielkich złudzeń — mamy do czynienia z bardzo ciekawem zjawiskiem. Widzimy w niem nowy dowód, jak wiele punktów stycznych istnieje między hitleryzmem wszelkich odmian i zabarwień a socjalizmem i nawet komunizmem, jak one się łączą, zazębiają i uzupełniają. Tłómaczy to nam pewne wydarzenia, które obserwujemy lub obserwowaliśmy także na naszym rodzimym terenie.

A. D.

Skarga Niemiec na reformę rolną w Polsce.

TRYBUNAŁ HASKI ODROCZYŁ WYDANIE ORZECZENIA.

Haga, 19 lipca. Stały Trybunał Międzynarodowy zajmował się dziś na posiedzeniu jawnem **wnioskiem niemieckim, domagającym się wydania tymczasowego zarządzenia w sprawie sporu polsko-niemieckiego w kwestji polskiej reformy agrarnej** w związku ze skargą mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Delegat niemiecki uzasadniał wniosek niemiecki tem, że **obowiązująca reforma agrarna naraża na straty niemieckich właścicieli ziemskich**, których majątki są wywłaszczane i parcelowane między ludność polską. Zanim spór zostanie ostatecznie uregulowany domaga się rząd niemiecki wydania odpowiedniego **zarządzenia tymczasowego**, gwarantującego przynajmniej obecny status quo.

Delegat polski w krótkiem oświadczeniu wykazał **bezpodstawność wywodów delegata niemieckiego i wskazał na brak uzasadnienia wniosku niemieckiego.**

Przewodniczący Trybunału oświadczył, że **orzeczenie Trybunału** wydane **zostanie w terminie późniejszym, poczem odroczył swe obrady na czas nieokreślony.**

—§—

Izolacja Niemiec.

Londyn, (PAT.) „Daily Herald“ omawiając sytuację międzynarodową Rzeszy stwierdza, że **Niemcy są obecnie kompletnie izolowane i cała Europa jest w stosunku do nich usposobiona wrogo.** Wypadki ostatnich dni bardzo zaniepokoiły berliński Auswärtiges Amt. **Stosunki między Rzymem a Paryżem stały się poraz pierwszy od czasu wojny serdeczne.** Na całym kontynencie europejskim Niemcy mają **tylko jednego przyjaciela — Węgry,** ale i one są wątliwe ze względu na wpływy włoskie.

„Daily Herald“ stwierdza, że Hitler i jego zwolennicy popełnili **dwa kardynalne błędy:** 1) traktując Francję i Polskę jako wrogów **powinny były za wszelką cenę utrzymać dobre stosunki z Rosją sowiecką** a tymczasem same zepsuły porozumienie istniejące od czasu Rapallo, 2) w okresie gdy stosunki między Niemcami a Sowietami znacznie się poprawiły Niemcy **popełniły nietakt przyjmując otwarcie plan Rosenberga co do zabrania i skolonizowania znacznych obszarów Rosji i wschodniej Europy.** Memorjał Hugenberga, w którym te szalone plany wysunięte zostały oficjalnie jako cel niemieckiej polityki, był kropką nad i. W parę tygodni potem nastąpiło **podpisanie nowych paktów o nieagresję,** na podstawie których powstała nowa grupa państw, opierająca się wszelkim awanturniczym pomysłom niemieckim na wschodzie Europy.

W obecnych warunkach — twierdzi „Daily Herald“ — pakt 4-ch który początkowo pomyślany był jako pomoc dla rządu Hitlera, wkońcu zwrócił się przeciwko Niemcom. Przyjaźń Włoch zniknęła, Rosji sowieckiej również. Każdy sąsiad Niemiec **odczuwa zaniepokojenie i nastrojony jest w stosunku do nich podejrzliwie.** „Auswärtiges Amt“ kończy dziennik — zastanawia się obecnie jak tę sytuację zmienić.

PODEJRZANY WZROST PERSONALU AMBASADY NIEMIECKIEJ.

Paryż, (PAT.) „Le Rempart“ zwraca uwagę na zwiększenie się ostatnio liczby urzędników ambasady niemieckiej w Paryżu. Ilość nowo przyjętych pracowników dyplomatycznych przedstawicielstwa Rzeszy w Paryżu wynosi obecnie **40 osób.** Jak twierdzi dziennik, **urzędnicy ci należą do tajnej policji politycznej, organizacji hitlerowskiej** i wydelegowani zostali do Paryża, aby śledzić działalność **emigrantów** niemieckich.

ARESZTOWANIE B. PREZYDENTA VOLKSTAGU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 19 lipca. Dawny prezydent Volkstagu gdańskiego i przewodniczący socjalno-demokratycznego Związku zawodowego **poseł Brill został dziś aresztowany pod zarzutem popełnienia oszustw i nadużyć na sumę 15 tysięcy guldenów.**

KRWAWE STARCIE KOMUNISTÓW Z POLICJĄ.

Berlin 19 lipca. Ubiegłej nocy doszło w Rintelen **między komunistami rozrzucającymi z auta ciężarowego ulotki antyrządowe, a policją, do strzelaniny, w toku której pewien wachmistrz policji odniósł rany śmiertelne, a policjant pomocniczy rany lżejsze. Także jeden z komunistów odniósł ciężkie rany. Dokonano wielu aresztowań.**

Zwiększanie wymiany towarowej między Polską a Z.S.S.R.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). Rokowania polsko-sowieckie w sprawie zwiększenia wzajemnych tranzakcyj handlowych w roku bieżącym dobiegły końca. Sowiety zamówiły w Polsce dostawę w roku bieżącym **około 130.000 tonn wyrobów hutniczych, mianowicie żelaza walcowanego, szyn kolejowych i stali szlachetnej.** Zamówienia będą wykonane przez hutę „Pokój“ i inne huty śląskie, należące do „Spólnoty Interesów“. Dostawy hutnicze uskutecznione będą na warunkach kredytowych. Weksle sowieckie będą miały 18-miesięczny termin płatności i wystawione będą w złotych polskich. **Sowieckie organizacje handlowe zgłosiły zapotrzebowanie na dostawę pewnych ilości cukru i ryżu łuszczonego.** W sprawie dostawy tych towarów porozumienia jeszcze nie osiągnięto. **Sfinalizowano już rokowania w sprawie wyrobów hutniczych opiewają na sumę około 30 miljonów zł. Równocześnie Sowiety uzyskały w Polsce powiększenie kontyngentów na dostawę futer, kawioru i ryb.**

SZWAJCARZY DAJĄ KREDYT TURCJI W ZŁOTYCH POLSKICH.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). W kolach finansowych Warszawy duże wrażenie spowodowała wiadomość, że **szwajcarska firma elektrotechniczna Brown-Boweri udzieliła Turcji znacznego kredytu towarowego w złotych polskich.**

O czem piszą inni?..

18 lipca r. 1918.

Jest to data rozpoczęcia wielkiej ofensywy wojsk sprzymierzonych na froncie zachodnim, która właściwie była początkiem końca wojny wszechświatowej. Natarcie to zachwiało frontem niemieckim i kontynuowane na różnych odcinkach do dnia 11 listopada, doprowadziło wartość armji niemieckiej do zera.

Przypomina o tym historycznym fakcie na łamach „Kurjera Warszawskiego" gen. Roman Jasiński i, porównując siły walczących ze sobą armji, dochodzi do wniosku, że nie brak sił, lecz rozkład moralny sprowadził klęskę Niemców.

„Szukając przyczyn tego rozkładu znajdziemy go w charakterze i tajnikach duszy tego narodu. Wychowany w przeświadczeniu o swej wyższości, butny, pełen pychy i barbarzyńskiej wprost pogardy i nienawiści do wszystkiego, co nie niemieckie, — Niemiec po za odwagą i karnością nie posiada cech żołnierskich w rycerskiem znaczeniu tego słowa. Nie owiany żadną szlachetną ideą prócz żądzy podeptania wroga — powodzenie utożsamia on z własną wartością. Niepowodzenia nie wytrzymuje, bo w niem, jak w zwierciadle odczytuje własną nicość i staje się rzeczywiście nicością".

Niemcy w Polsce a rewolucja hitlerowska

Nie mieliśmy nigdy żadnych wątpliwości, że znaczny odłam Niemców w Polsce przyjął zwycięstwo Hitlera z głębokim entuzjazmem. Teraz mamy tego niejako oficjalne potwierdzenie, bo „Posener Tageblatt", najbardziej wpływowy organ mniejszości niemieckiej, przyznaje zupełnie otwarcie:

„My, Niemcy w Polsce, jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami".

Oświadczenie to nie może być obojętne dla opinji polskiej, dokładnie orjentującej się w charakterze i celach ruchu hitlerowskiego. Hitleryzm nie jest zwykłą partją polityczną, ale czemś znacznie głębszem i potężniejszem. Jest ruchem, dla którego nie istnieją granice polityczne, o czem świadczą wydarzenia w Austrji i Gdańsku, i który dąży do zjednoczenia wszystkich Niemców w jednem wielkiem państwie niemieckiem. Deklaracja „Posener Tageblatt" musi być uważana za przyznanie się do zupełnej zależności mniejszości niemieckiej w Polsce od Berlina. Z tego powodu „A. B. C." czyni następujące uwagi:

„W deklaracji „Posener Tageblattu", o ile nie zostanie zdezawuowana, będziemy musieli widzieć nietylko przyznanie się do tej zależności, ale zarazem zapowiedź, że likwidacja stronnictw, przeprowadzona w Niemczech, dokonywa się także w Polsce, choć maskowana narazie formalnem istnieniem jeszcze rozmaitych odrębnych grup partyjnych".

Pismo warszawskie domaga się od stronnictw niemieckich wyraźnego wypowiedzenia się w tej sprawie. Wątpimy, żeby to nastąpiło, a jeżeli nawet nastąpi, to niekoniecz nie musi odpowiadać rzeczywistości.

Komentarz „Gazety Polskiej".

Sąd grodzki w Rybniku skazał niedawno dwóch dyrektorów koncernu węglowego ks. Donnersmarka: Oskara Vogta i inż. Buzka na 6 miesięcy więzienia i na 20.000 grzywny za bezprawne unieruchomienie kopalni, należących do tego koncernu. Była to pierwsza tego rodzaju rozprawa na Śląsku, więc nic dziwnego, że zapadły w niej wyrok wzbudził wielką sensację.

W „Gazecie Polskiej" znajdujemy bardzo obszerny komentarz do tego wyroku, ujęty w formę wstępnego artykułu:

„Kopalnie Blücher i Donnersmark, doskonale urządzone, o nowoczesnym systemie wydobycia, wraz z bogatemi zasobami węgla, sięgającemi dziesiątków miljonów ton, stanowią poważną cząstkę polskiego majątku narodowego, która nie może być zniszczona z powodu przejściowych trudności zbytu.

Zapowiedź dyrekcji kopalń, że zamierzono jest jedynie czasowe zaniechanie wydobycia przy jednoczesnem zarządzeniu takich robót konserwacyjnych, które tej konserwacji nie zapewniały — stwarzało już nie niebezpieczeństwo, ale pewność zniszczenia urządzeń kopalnianych a nawet stratę poważnych części złóż węglowych, które musiałyby spłonąć, wobec zaniechania wydobycia i braku zabezpieczenia.

Poza względami gospodarczemi, które nakazywały, jeśli nie utrzymania na stałe w ruchu, to w każdym razie zarządzenie środków umożliwiających późniejsze uruchomienie, decydującą rolę odgrywały względy społeczne.

Zwolnienie z pracy dwóch tysięcy ludzi bez nadziei powrotu kiedykolwiek do zniszczonych warsztatów pracy, było tembardziej jaskrawe, że zniszczeniu miały podlegać najlepsze gospodarczo objekty".

Skierowanie tej sprawy na drogę sądową było podyktowane motywami psychiczno-społecznemi, a nie wynikało — jak zapewnia w końcu „Gazeta Polska" — z chęci pokonania kryzysu na drodze zarządzeń administracyjnych.

Jeszcze o ustawie samorządowej.

Z powodu wejścia w życie nowej ustawy samorządowej zamieszcza „Kurjer Poznański" wstępny artykuł, w którym czytamy, między innemi, takie uwagi:

„Samorząd nasz przechodzi głęboki kryzys, ale to powinno być zachętą i podnietą do tembardziej wytężonej pracy dla dobra naszych miast i wsi, a zatem dla dobra całego kraju. Ani zniechęcać się niema powodu, ani tracić wiary w skuteczność własnej działalności samorządowej. Bez względu na warunki prawne, bez względu na stosunki ogólne dla prawdziwego samorządowca, obdarzonego i poczuciem odpowiedzialności, i zrozumieniem potrzeb społecznych, i odwagą cywilną, zawsze znajdzie się dość miejsca dla skutecznej, wytężonej pracy, której kraj nasz niewątpliwie potrzebuje.

Pogląd zupełnie słuszny, który w zupełności podzielamy.

Trocki o Hitlerze i komuniźmie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Wiedeń, w lipcu.

Na łamach „Weltbühne" omawia przebywający na wygnaniu L. Trocki ostatni przewrót w Niemczech, poświęcając, oczywiście, najwięcej uwagi niemieckiemu komunizmowi. Dotąd ukazały się trzy artykuły, z których każdy ma za przedmiot jedno z ważniejszych zagadnień, związanych ze zwycięstwem Hitlera.

Trocki atakuje przedewszystkiem komunistyczną międzynarodówkę.

„Bezprzykładna klęska niemieckiego proletarjatu — pisze — jest największym faktem współczesnej historji od czasu zdobycia władzy przez proletarjat rosyjski. Pierwszy obowiązek po klęsce to zbadanie polityki kierownictwa". Polityka ta była, zdaniem Trockiego, opłakana nie tylko w niedocenianiu przeciwnika, lecz głównie przez fałszywą strategję. Prezydjum komunistycznej międzynarodówki orzekło, że „polityczna linja niemieckiego centralnego komitetu z Thälmannem na czele do czasu i podczas hitlerowskiego przewrotu była całkowicie słuszna". Niemiecki komunizm — komentuje sarkastycznie Trocki — miał więc słuszność, gdy dwukrotnie wzywał do strajku przeciw Hitlerowi i gdy ani razu tego wezwania nie zrealizował...

Komunistyczna partja zdobyła przy ostatnich wyborach w Niemczech sześć miljonów głosów. „Nie była to już więc awangarda, lecz wielka samodzielna armja. Dlaczego tedy — zapytuje Trocki — w obliczu wypadków figurowała tylko jako objekt prześladowań i pogromów? Dlaczego w decydującej godzinie okazała się jakby nagle sparaliżowana?"

Dlatego — odpowiada — że już od dawna „fałszywa strategiczna koncepcja Kominternu popadała na każdym kroku w konflikt z rzeczywistością". Podstawową zasadą była niedopuszczalność wspólnego frontu z socjalizmem. „Komunistyczna międzynarodówka wmawiała wciąż w reformistów i w faszystów, że są bliźniętami, przepowiadała ich pojednanie, rozgoryczała przez to i odpychała socjaldemokratycznych robotników, umacniała pozycję reformistycznych przywódców wśród proletarjackich mas. Wreszcie „w najbardziej krytycznej chwili bez zapowiedzi ani przygotowania centralny komitet niemieckiej partji komunistycznej zwrócił się nagle do kierownictwa socjaldemokratycznej partji z ultymatywną propozycją wspólnego frontu. Trudno się dziwić — oświadcza Trocki — że nie tylko przywódcy, lecz także robotnicy reformistycznego obozu ujrzeli w tym kroku nie wyraz panicznego strachu, lecz przeciwnie — jakąś djabelską zasadzkę".

„Jeszcze nie przebrzmiało echo panicznej kapitulacji komunizmu przed reformizmem — pisze dalej Trocki — gdy już Wels przysięgał lojalność Hitlerowi, a Leipart ofiarowywał faszyzmowi współpracę i poparcie socjaldemokracji. Komuniści mieli słuszność — oświadczyło natychmiast komunistyczne prezydjum — gdy określali socjaldemokratów jako socjalfaszystów. Ci ludzie oczywiście zawsze mają słuszność. Zapomnieli tylko wyjaśnić, dlaczego przed kliku dniami odrzucali precz teorję o „socjalfaszyźmie"... Tem jednak jeszcze nie zakończyła się serja nieszczęśliwych niespodzianek. Znowu niezwłocznie miało się okazać, że partyjna biurokracja myśli zbyt wolno jak na współczesne tempo wydarzeń. Zaledwie komunistyczne prezydjum powróciło do sławetnego objawienia, że „faszyzm i socjaldemokracja to bliźnięta". Hitler przystąpił do zdruzgotania socjalistycznych związków zawodowych, aresztując przy sposobności Leiparta i towarzyszy. Stosunek między rzekomemi bliźniętami ujawnił się jako zgoła coś innego niż braterstwo".

Niemiecki komunizm — brzmi konkluzja artykułu Trockiego o „niemieckiej katastrofie" — winien był uprawiać „strategję wzorowaną na niezrównanym przykładzie Lenina", to jest „długie, uparte, cierpliwe doświadczenie w stosowaniu wspólnego frontu z reformistami, aby w ten sposób przygotować jedność proletarjacką bez reformizmu i przeciw reformizmowi".

W drugim artykule, zatytułowanym przez autora „Hitler i rozbrojenie", a przez redakcję niemieckiego opozycyjnego tygodnika zaopatrzonym na opasce zeszytu w sensacyjny nagłówek „Wann kommt Krieg?", — Trocki wyraża obawę, że obecnie europejska dyplomacja pójdzie wobec Hitlera mniej więcej śladami „strategji" niemieckich jego przeciwników. Podobnie jak partyjna, tak i dyplomatyczna rutyna — pisze — „ma swe zalety dopóty, dopóki wypadki biegną po starych torach, jednak postawiona wobec nowych faktów natychmiast przestaje się orjentować w rzeczywistości". Po uchwyceniu władzy przez Hitlera do 17 maja „wielu ludziom zdawało się, że w sprawie wersalskiego traktatu i w stosunku do europejskiego porządku rzeczy będzie on sobie poczynał nieco podobnie jak z gmachem Reichstagu, z marksistowską literaturą lub z żydowskiemi magazynami". Pokojowa mowa z 17 maja powitana została radosnem zdziwieniem jako odprężenie międzynarodowej politycznej atmosfery. „Jest to — pisze Trocki — psychologicznie zupełnie zrozumiałe. Ktoś, kto spodziewał się zetknięcia z szaleńcem wymachującym na wszystkie strony toporem, a zamiast niego spotyka jegomościa z niewidocznym browningiem w kieszeni, musiał doznać uczucia ulgi. To jednak w niczem nie zmienia faktu, że browning jest daleko bardziej niebezpieczny niż topór".

Hitler zapewnił, że nacjonal-socjalizm wyrzeka się germanizacji. „Nie powiedział jednak — zwraca uwagę Trocki — że wyrzeka się podbojów. Jedna z kierowniczych idej hitlerowskiego programu to opanowanie szerokich przestrzeni na „wschodzie" na rzecz kolonizacji niemieckiego włościaństwa. Nie przypadkiem pokojowa mowa podkreśliła tonem pół-groźby, że „przepełnienie europejskiego zachodu" może być źródłem przyszłych konfliktów. Hitler wskazuje przeludnionej Europie, a przedewszystkiem Niemcom — Wschód, jako jedyne wyjście. Gdy zaś, skarżąc się na niesprawiedliwość niemiecko-polskiej granicy, oświadczał, że „na wschodzie możnaby jednak znaleźć rozwiązanie, któreby zadowolniało zarówno aspiracje polskie jak i naturalne prawa Niemiec", to poprostu miał na myśli zagarnięcie terytorjów sowieckich... Nazi są przeciwni asymilacji, lecz nie są bynajmniej przeciwni aneksji. Będą woleli wyeksmitować podbitą „niższą" ludność, niż ją germanizować. Na szczęście są to narazie podboje tylko zamierzone".

„Rozwój hitlerowskiej polityki — prorokuje Trocki w zakończeniu swych wywodów — będzie zmierzał niechybnie ku krytycznemu punktowi: ku wojnie. Przeciw komu? Jeżeli linja wschodnia nie okaże się linją najsłabszego oporu, eksplozja będzie mogła nastąpić także w innym kierunku... Hitler zobowiązał się, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie przedsięweźmie wojennych działań ani przeciw Francji, ani przeciw Polsce. Na pięć lat zaś określił termin osiągnięcia faktycznej równości Niemiec w zakresie siły zbrojeń. Oczywiście nie należy tym terminom przypisywać sakramentalnego znaczenia. Z pewnością jednak odpowiadają one mniej-więcej okresom rozłożenia odwetowych planów faszystowskiego kierownictwa".

Walka funta z dolarem w Ameryce Południowej.

Przed wojną Ameryka Południowa była zamkniętą areną walki o wpływy między W. Brytanją a Stanami Zjednoczonymi. W. Brytanja miała jednak w tej grze atuty w swojem ręku, albowiem przysłowiowe „srebrne kule" spoczywały w przeważającej ilości w skarbcach City londyńskiej. U. S. A. nie były jeszcze ani wierzycielem Europy, ani rozporządzały 40% całego zapasu światowego złota. To też kapitały angielskie dominowały zarówno w Argentynie jak w Brazylji, zarówno w Chili jak w Peru, jak w Wenezueli, Boliwji, Kolumbji i innych republikach południowej Ameryki.

Od czasu wojny zmieniło się to wszystko. U. S. A. z dłużnika stały się generalnym wierzycielem Europy, z państwa cierpiącego na brak wolnych kapitałów przeobraziły się w bankiera całego świata. A tem samem ekspansja ich na terenie najbliższym republik południowo-amerykańskich przyjęła wielkie rozmiary, zdążając do całkowitego poddania tych państw swoim wpływom ekonomicznym, a także i politycznym.

Dzięki sprzyjającej konjunkturze wpływy dolara wyparły wpływy funta na terenach Ameryki łacińskiej, pozostawiając W. Brytanji, jak jej domenę, tylko Bazylję i Argentynę, gdzie kapitały angielskie stawiają opór najsilniejszy i najskuteczniejszy, jak dotąd. Walka toczy się nietylko za kulisami dyplomatycznemi, ale i wprost, otwarcie, przy pomocy pożyczek i dostaw materjałów wojennych, przy użyciu rewolucji, powstania, spisku, jako sposobów obalenia rządów partyj, nieprzychylnych jednej ze stron walczących.

Skutki tej walki o wpływy ujawniają się w postaci nieustających przewrotów, zamachów, działań rewolucyjnych, wojen: wojna np. w Gran Chaco między Boliwją a Paragwajem ma jako podłoże walkę o kopalnie ropy naftowej i złoża cyny, które znajdować się mają na spornem terytorjum Gran Chaco. Boliwję finansują U. S. A. i zaopatrują w materjały wojenne, to samo znów czyni Anglja wobec Paragwaju. Wenezuela, Chili, Peru, Kolumbja są bezustanku wstrząsane wybuchami zamieszek i zamachów zbrojnych, w których najbystrzejsze oko dyplomaty i znawcy stosunków nie dopatrzyłoby się faktycznej przyczyny w potrzebie zastąpienia rządu Iksa rządem Ygreka.

Kwitnące i bogacące się do wybuchu kryzysu światowego, republiki południowo-amerykańskie korzystały jeszcze dzięki prosperity z pewnej równowagi politycznej: kryzys i skutki jego pogrążyły państwa te w stan nieustającej anarchji, bankructwa, rosnącej nędzy wśród szerszych mas. Warunki te sprzyjały jaknajbardziej rozwojowi zakulisowej walki między frakcjami partyjno-politycznemi, uzależniając je w zupełności od wpływów obcych.

Dążenia powojenne U. S. A. do rozciągnięcia swych wpływów i kontroli nad Ameryką Południową podsycał fakt otwarcia kanału Panamskiego, dla obrony którego i utrwalenia jego pozycji strategicznej Stany Zjednoczone starały się przedewszystkiem opanować republiki sąsiadujące ze strefą kanału. Dążenia te U. S. A. obejmowały więc Meksyk, Wenezuelę, Kolumbję, republiki środkowo-amerykańskie. Wyraziły się one w szeregu rewolucyj w powyższych państwach, gdzie rządy przeszły w ręce partyj i ludzi sprzyjających wpływom U. S. A. i zależnych finansowo od Waszyngtonu.

Perypetje częstokroć dramatyczne na konferencji londyńskiej, epizody walki dolara z funtem są równocześnie epizodami walki o wpływy na terenach zamorskich, gdzie eksport angielski walczy zaciekle z eksportem amerykańskim o utrzymanie się przy życiu. Zniżka wartości dolara jest ciosem wymierzonym w eksport angielski, w znaczenie dotychczasowe Anglji na rynkach Poł. Ameryki. Dlatego też Ameryka łacińska, objekt sporu między mocarstwami, znajduje się w stanie ciągłego wrzenia, które sprzyja istnieniu na tym kontynencie zamieszek wojennych.

E. R.

Położenie katolicyzmu w Czechosłowacji.

Czeski organ katolicki „Nasinec" żali się, że w uroczystość Bożego Ciała czeskie Radjo rozpoczęło swoje audycje prowokacyjną pieśnią husycką: „Stos zapłonął" i uważa to za znieważenie uczuć religijnych katolickich radjosłuchaczy, wytyka kierownictwu czechosłowackich stacyj radjowych systematyczną prowokację antykatolicką. Podaje następnie, że kiedy katolicki związek akademików w Bernie występował w tamtejszej stacji radjowej, w programach i zapowiedziach celowo opuszczano nazwę katolicki związek akademicki! Prezydjum związku akademickiego trzykrotnie interwenjowało w dyrekcji programów radja w tej sprawie, lecz bezskutecznie, co wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród uczestników występu i u katolickich radjosłuchaczy. Z drugiej strony zaś przed mikrofonem czeskich radjostacyj wygłaszają swobodnie swoje prelekcje socjaliści, a nawet i komuniści, których treść skierowana jest przeważnie przeciwko katolicyzmowi.

To samo pismo mocno potępia stronniczą politykę czeskiego Banku Narodowego, który nie czynił żadnych trudności dewizowych przy wyjeździe czeskich Sokołów do Ameryki, lecz obostrzenie dewizowe zastosował w całej rozciągłości wobec profesorów religji katolickiej, zrzeszonych w Towarzystwie Palestyny, kiedy zamierzali odbyć naukową pielgrzymkę do Ziemi świętej, co w rezultacie uniemożliwiło wyjazd tej wycieczki naukowej. „Nasinec" wyraża swój żal za tego rodzaju traktowanie obywateli katolickich, pokrzywdzonych w stosunku do tych obywateli, którzy odnoszą się niechętnie a nawet wrogo do katolicyzmu. Każdy bowiem związek turystyczny czy gimnastyczny znajduje większe zrozumienie u władz czeskich, aniżeli stowarzyszenia o zdecydowanym charakterze katolickim, które spotykają się z niechęcią i szykanami ze strony władz i rządu.

Na ziemiach Rzeczypltitej

Jubileuszowy zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Piekarach.

Z okazji 250-tej rocznicy zwycięstwa Króla Jana III. Sobieskiego pod Wiedniem i dla upamiętnienia jego pobytu w Piekarach, urządzają Związki śląskie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w czasie od 11 do 21 sierpnia b. r. dwa zloty młodzieży. Jak w r. 1683 — 20-go sierpnia — Król Jan III. Sobieski, idąc na odsiecz Wiednia, z częścią wojska polskiego zwiedził Piekary i modlił się o pomyślność dla swej wyprawy przeciw Turkom, tak i młodzież polska z pod znaku Chrystusa Króla w „Roku Świętym" pragnie się zgromadzić u stóp Matki Boskiej Piekarskiej, by uprosić siły i hart do zwycięstwa wobec naporu zła współczesnego neopogaństwa. I jak przed 250 laty szyki rycerstwa polskiego rozbiły swe namioty na polach i łąkach piekarskich. tak też karne zastępy młodzieży z S. M. P. założą obóz w **Józefce pod Piekarami.** Zloty wspomniane odbędą się dla druchen w dniach 11 do 14 sierpnia. dla druhów w dniach 18 do 21 sierpnia b. r. Na zjazd w Piekarach przyjedzie około 700 „Orłów" z Czechosłowacji w gościnę. Biura zjazdu: S. M. P. — Katowice — ul. Marsz. Piłsudskiego 20. (KAP.).

Prace ratownicze w Bazylice Wileńskiej.

Prace ratownicze w Bazylice Wileńskiej **wstąpiły** w nową fazę. Rozpoczęto mianowicie roboty, zmierzające do zabezpieczenia fundamentów ściany frontowej i przyległych do niej kaplic, sprowadzono odpowiednie maszyny. **Preliminowane koszta pozostałych do wykonania robót ratowniczych przewyższają 400.000 zł.** Na pokrycie tych kosztów Komitet Ratowania Bazyliki posiada tylko około 130.000 zł. Suma ta wpłynęła z kolekty. przeprowadzonej w całej Polsce. (KAP.).

Groźny pożar fabryki w Łodzi

W nocy z wtorku na środę wybuchł groźny pożar **w 3 piętrowym budynku fabrycznym firmy Jarociński.** Na miejsce pożaru przybyło 5 oddziałów straży ogniowej, w chwili. gdy płomienie objęły już parter i I. piętro budynku. Akcja ratunkowa była b. utrudniona. Gaszenie ognia trwało do rana. Pożar **strawił parter, oraz I. i II. piętro budynku fabrycznego, gdzie znajdowała się duża ilość maszyn**

Olbrzymie burza w pow. gorlickim.

Z Moszczenicy w pow. gorlickim donoszą nam o niebywałej burzy z piorunami, ulewą i gradem. Szalony wicher połamał grube drzewa **lub powyrywał z korzeniami.** W lesie plebańskim więcej jest drzew połamanych i wywróconych z korzeniami aniżeli stojących. **Wiele pozrywanych** dachów wichrem i walącemi **się drzewami.** Olbrzymie również zniszczenie w polach. Wichura i ulewa poniszczyły zboże. ziemniaki. Wezbrane potoczki zalały niżej położone pola i łąki. a woda dostawała się już do niektórych domów. Ludność po tej katastrofie jest zrozpaczona, gdyż w poprzednim roku grad i rdza zniszczyły doszczętnie plony. Ludzie spodziewają się, że władze pospieszą im z pomocą.

Kiedy sprzedaż na licytacji jest prawomocną?

Przed kilkunastu dniami odbyła się w Warszawie licytacja nieruchomości przy zbiegu ul. Kruczej i Wilczej własności małż. Szyszko. **Nabył kamienicę za kwotę 218.000 zł. jeden z licytantów,** potem, gdy komornik krzyknął: „Poraz trzeci" i stuknął młotkiem, jeden z obecnych krzyknął: „219 tysięcy!".

Jednakże komornik uznał, że ofiarowanie było poniewczasie i przysądził kamienicę pierwszemu nabywcy. Odsunięty od przetargu licytant wystąpił do sądu okręgowego.

W obszernie motywowanej skardze trzej adwokaci reprezentujący licytanta, wywodzili, że machnięcie ręką komornika po wywołaniu „trzy" **nie** jest momentem decydującym dla uznania przetargu za zakończony, lecz **chwilę tę oznacza podpisanie protokułu przez sędziego.** Dzisiaj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej. Gremjum adwokatów miało staczać walkę o zagadnienie, kiedy machnięcie ręką komornika jest prawomocne.

Do rozprawy jednakże nie doszło, bo powód odstąpił od skargi. **otrzymując wzamian od nabywcy nieruchomości 10.000 zł. odstępnego.**

ŚMIERTELNY WYPADEK KSIĘDZA NA MOTOCYKLU. Onegdaj motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy jechał ks. **wikary Bernard Regielski z Łodzi.** gdy na szosie opodal wsi Chmielniki w powiecie inowrocławskim zderzył się z nieoświetlonym wozem jednokonnym. Na skutek zderzenia ks. Regielski doznał **złamania czaszki i zmarł w kilka chwil później.** Brat zaś jego, jadący w przyczepce. odniósł ciężkie rany.

Mahometanie przeciwko misjom chrześcijańskim.

Agitacja antychrześcijańska, prowadzona przez mahometan w krajach muzułmańskich, przybiera coraz większe rozmiary i zaczyna poważnie zagrażać akcji misyjnej na tych terenach, zwłaszcza w Egipcie, gdzie na czele kampanji znajdują się czołowi przedstawiciele mahometańskiego świata religijnego. Wyrazem nienawiści do wszystkiego, co chrześcijańskie, było nadzwyczajne posiedzenie t. zw. „Ulemas" czyli doktorów teologji mahometańskiej przy uniwersytecie El Azhar w Kairze. Posiedzenie to miało na celu zbadanie sprawy działalności misjonarzy chrześcijańskich, oraz ich usiłowań nawrócenia wyznawców proroka. Rada uczonych mahometańskich postanowiła w rezultacie. iż **w sposób kategoryczny zażąda od czynników miarodajnych w Egipcie, by zostało przeprowadzone osobne prawo przeciwko misjonarzom.**

Równocześnie ogłoszony został długi manifest. w którym wylicza się wszystkie **„przewinienia" misjonarzy, jak zakładanie szkół, szpitali, sierocińców, ochronek i t. d.** Muzułmanie nie powinni korzystać z żadnych instytucyj misyjnych. Każdy, kto nie słucha postanowień. zawartych w manifeście, **będzie bojkotowany i wykluczony z szeregów wyznawców islamu.** Odezwa kończy się gorącym apelem do ludności, by czemprędzej tworzyła własne placówki dobroczynne i naukowe.

Napaści na misjonarzy katolickich.

W dniu 9 b. m. grupa muzułmanów, składająca się z 50 osób, wtargnęła do sali, przylegającej do miejscowego kościoła katolickiego **w Choubra** (Egipt), w której odbywało się właśnie zebranie misjonarzy, manifestując przeciwko misjom. Zawiadomiona na czas policja zdołała usunąć agitatorów. jednakowoż **jeden z księży koptyjskich został ranny.**

Niemal w tym samym czasie podobnych prześladowań doznały Siostry Franciszkanki. pracujące w Kafr-El-Zayat. Na skutek tych zajść (Siostry misjonarki złożyły skargę na ręce posła republiki francuskiej w Egipcie). rząd egipski przedsięwziął **energiczne kroki. celem zlikwidowania agitacji antychrześcijańskiej.** — W związku z tem wszelkie zgromadzenia publiczne komitetu „Obrony Islamu" zostały zakazane. (KAP.).

Letni sezon w Krynicy.

Kuracjusza przyjeżdżającego obecnie do Krynicy wita na wstępie rozszerzony dworzec kolejowy. Nie jest to jedyna inwestycja z ostatnich czasów, wykańcza się bowiem także i basen pływacki. Kawiarnia dancing, place gimnastyczne, uprzyjemniają opalanie się w słońcu na terenach kąpieli słonecznych. Dotychczas słońca było tak mało w Krynicy, pogoda była nieustalona, przeplatana to deszczem, to słońcem. Od kilku dni rozsłoneczniła się Krynica, park darzy ozonem i wynagradza hojnie niepożądane i zbyt częste medardowe przekrapiania.

Skuteczne wody krynickie stały się podwaliną lecznictwa zdrojowego. albowiem zdrój główny to polskie Spaa. Słotwina to polskie Wildungen. Zuber to polskie Vichy, borowina krynicka silniejszą jest od borowiny francensbadzkiej, zaś kąpiele kwasowo-węglowe wreszcie skuteczne są w leczeniu niedomogów sercowych. osłabieniu, zmęczeniu i nerwowości.

Poza walorami leczniczemi Krynicy. jej zdrojami. wodami, borowiną. jest ona idealną przystanią dla zmęczonych i przepracowanych. oraz żądnych wypoczynku ludzi. Znajdą oni tu wszystko, czego potrzebują: łagodny podgórski klimat, cisze i spokój. jaki osiągają przy nieforsownych pobliskich wycieczkach w podgórskie okolice. tak piękne i malownicze.

Imprez w Krynicy jest obecnie wiele.

Obecnie gości Krynica oczekiwany od dwu lat teatr im. Juljusza Słowackiego z mistrzem Osterwą. Wymienić należy gościnne występy Messalki. Rentgena — kapitalnego piosnkarza, ulubieńca publiczności Wyrwicza L. Atrakcją obecnego sezonu był występ światowej sławy śpiewaczki koloraturowej p. Ady Sari, która koncertowała w szczelnie wypełnionej publicznością sali. P. Ada Sari ma szczególny sentyment dla ziemi sądeckiej. z której pochodzi i zawsze chętnie zjeżdża i śpiewa w Krynicy — Pamięta też Krynica o imprezach na cele dobroczynne: ostatnio hasał na deptaku Lajkonik zwierzyniecki przy dźwiękach orkiestry. wywijając pałkami ku uciesze naszych milusińskich i zbierał datki na cele bursy rzemieślniczej. L. O. P. miał tu swój dzień, który przyniósł pożądany plon składek. Odbyła się tu ostatnio uroczystość „Święta Morza", która wypadła imponująco. Krynica tonęła formalnie w blaskach tysiąca lamp elektrycznych i reflektorów.i iluminacji gmachów państwowych i prywatnych. wspaniały zaś wąż pochodu przy blaskach pochodni przesunął się wzdłuż odświętnie przystrojonych flagami ulic. poprzedzany orkiestrami poszczególnych organizacyj. które tłumnie wzięły udział w obchodzie. Po wiecu odbyła się zabawa ludowa w Parku Pułaskiego, oraz Festival na Stadjonie sportowym.

Zofja Morawska.

PRZED KORONACJĄ CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ W BOCHNI. Dzięki staraniom proboszcza bocheńskiego, ks. wicedziekana dra Wł. Kuca, sprawa przyszłej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym w Bochni, czczonego oddawna, posuwa się pomyślnie naprzód. Bardzo starannie opracowano dzieje obrazu i trzydzieści łask i cudów, doznanych w różnych czasach za przyczyną Matki Boskiej Bocheńskiej, celem przesłania ich do Rzymu. W roku bieżącym przypada 155-ta rocznica przeniesienia cudownego obrazu bocheńskiego z kościoła OO. Dominikanów (dziś już nieistniejącego) do kościoła farnego. Dominikanie bocheńscy otrzymali ten obraz — jako cudowny — od obywatela wielickiego, Krzysztofa Pakowskiego.

STRAŻ GRANICZNA NIE ZMIENIA MUNDURÓW. Podana przez dzienniki warszawskie wiadomość o zmianie umundurowania funkcjonarjuszów Straży Granicznej, okazuje się nieścisłą. Barwa jak i krój munduru pozostaną te same, natomiast zmienione będą wyłącznie odznaki funkcyjne.

WŁAMANIE DO SĄDU W WINNIKACH. Jeszcze nie minęły echa włamania do biura kasowego Sądu Pracy we Lwowie, a już znowu policja lwowska otrzymała wiadomość o podobnym wypadku. Zuchwałość włamywaczy jest tem większa, że **idą na wyprawy właśnie do sądów, przed którymi później odpowiadają.** W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dostali się do oddziału kasowego sądu grodzkiego w Winnikach, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Czekało ich rozczarowanie, gdyż kasa była pusta. Włamywacze zbiegli bez śladu.

GRAD WIELKOŚCI ORZECHA. W powiecie drohobyckim nad gminą Orów przeszła wielka burza gradowa, w czasie której spadł grad wielkości orzecha włoskiego i zniszczył 50 procent plonów.

KOMORNIK — DEFRAUDANTEM. Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na 4 lata więzienia komornika sądowego za sprzeniewierzenie w 150 wypadkach sumy 21.370 zł.

Z całego świata.

300-metrowy słup ognia z wulkanu.

Gaz błotny wydobywający się z krateru wygasłego wulkanu w miejscowości Copsa w Siedmiogrodzie, eksplodował i **pali się już od 5 dni.** mimo wysiłków ugaszenia pożaru. Słup **ognia bije w górę na 300 metrów,** przedstawiając jedyny w swoim rodzaju widok i wywołując potężne wrażenie. **W promieniu kilkudziesięciu kilometrów cała okolica oświetlona jest przez ogień.** W pobliskich miastach Sibiu i Mediasz daje się zauważyć wzmożony napływ turystów. przybywających z całego kraju. celem obejrzenia niezwykłego widowiska. Władze kolejowe wysyłają na miejsce specjalne pociągi. które przepełnione są pasażerami.

TROCKI WYJEŻDŻA NA KORSYKĘ. Agencja Havasa donosi. że Trocki opuścił wyspę Prinkipo. Uda się on do Włoch. celem zasięgnięcia porady u lekarzy w związku ze złym **stanem zdrowia swej żony.** Trocki wraz z rodziną zamierza przez dłuższy czas zatrzymać się na Korsyce.

Walka z bezbożnictwem w Szwajcarji.

W Bernie utworzyła się komisja, złożona z przedstawicieli różnych wyznań, posłów do parlamentu różnych kierunków politycznych i wybitnych prawników, celem opracowania programu walki z bezbożnictwem. Komisja postanowiła założyć specjalną organizację międzywyznaniową. by tem energiczniej poprzeć sprawę zwalczania przy pomocy środków duchowych propagandy ateistycznej, zasilanej pieniądzmi z Moskwy. (KAP.).

40 ofiar pożaru.

Pożar jaki powstał od wybuchu traktora podczas pracy w polu w miejscowości Petit Jean — o czem donosiliśmy — został opanowany. **Ogień strawił zasiewy na przestrzeni 30.000 ha.** W płomieniach zginęło 40 osób, a duża liczba osób doznała ciężkich poparzeń. Straty wyrządzone przez pożar obliczają na miljony franków.

„Żyd wieczny tułacz".

W „Gwiazdce Cieszyńskiej" czytamy: Władze czechosłowackie wydaliły z Czeskiego Cieszyna **żyda J. W. Rosenfelda, osiadłego tam od 48 lat, jako „naprzykrzonego i uciążliwego cudzokrajowca".** Ponieważ władze polskie nie uważają go za obywatela polskiego (Rosenfeld urodził się w Bochni w Małopolsce) z powodu jego przeszło 10-letniego pobytu przed rokiem 1918 na terenie obecnej Czechosłowacji, przeto **odmówiły mu na drugim końcu mostu prawa przekroczenia granicy.** Wskutek tego nieborak stał od środy rano przez noc na czwartek w **środku mostu głównego** nad Olzą, niby na terytorjum neutralnem. wśród gapiących się setek przechodniów, mówiących, że to jest **„żyd wieczny tułacz".** We środę wieczorem przynieśli mu współwyznawcy krzesło, na którem spędził noc na moście. Dopiero we czwartek rano wpuszczono Rosenfelda zpowrotem do Cz. Cieszyna, lecz **osadzono go w areszcie za — „niedozwolony powrót".**

18-letni młodzieniec przepłynął fale Niagary.

Bohaterem dnia w Stanach Zjednoczonych stał się młody 18-letni pływak, który **zdołał pierwszy w historji przepłynąć wzburzone fale u podnóża wodospadów Niagary.** Śmiały pływak zmylił czujność straży granicznej i rzucił się do rzeki na brzegu amerykańskim. Wiadomość o brawurowym czynie młodego śmiałka rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców wybrzeży i licznych turystów, którzy z zapartym oddechem zgromadzeni na wysokich mostach nad wodospadami, śledzili wytężoną walkę pływaka ze skłębionym żywiołem. **Młody człowiek kilkakrotnie był wciągany pod wodę przez liczne wiry u podnóża wodospadów i rzucany był jak piłka wśród spienionych fal.** Po 2 i pół godzinnej walce z żywiołem, śmiałek dopłynął szczęśliwie do brzegu kanadyjskiego. Tu zamiast nagrody za niezwykły wyczyn. spotkała go przykra niespodzianka. **Został on aresztowany przez kanadyjską straż graniczną za włóczęgostwo i nielegalne przekroczenie terenów zakazanych dla kąpieli.**

Ukradli 420 samochodów.

Amerykańska policja odniosła poważny sukces: udało się bowiem wyłapać i unieszkodliwić sprawną bandę, która **od kilku lat prowadziła na wielką skalę lukratywny handel skradzionemi autami.** Teraz poszukuje się po całym świecie samochodów skradzionych i sprzedanych przez tę bandę. która w ubiegłym roku dostarczała samochodów do wszystkich krajów we wszystkich częściach świata.

Dotychczas udało się policji dowieść złoczyńcom kradzieży 420 samochodów. Jeden transport, składający się z 43 sztuk wozów motorowych zatrzymano w Trenton. **Partja ta** przeznaczona była do Oslo.

Jednakże **największa ilość skradzionych aut szła do Persji i do Szanghaju. Policja ocenia** łup tej bandy na przeszło dwa miljony dolarów.

4.000 OSÓB PRZYJĘŁO KATOLICYZM W DANJI. Według sprawozdania, złożonego Ojcu św. przez Wikarjusza w Danji, biskupa Bremsa. ogółem za rok ubiegły w całej Danji przeszło na katolicyzm 4.000 osób. (KAP.).

HARRIMAN WRÓCIŁ DOBROWOLNIE DO KLINIKI. Zbiegły onegdaj i poszukiwany przez policję. bankier Harriman powrócił do kliniki taksówką. Szofer taksówki oświadczył. że **Harriman w przemoczonym ubraniu zawołał na niego nad brzegiem** Hudsony i mówiąc. że przed chwilą wydostał się z rzeki. kazał mu możliwie jak najprędzej odwieźć się do kliniki.

Literatura.

Przybyszewski o swej matce.

W miesięczniku „Wici Wielkopolskie“ znajdują się dwa listy Przybyszewskiego, zamieszczone przez St. Helsztyńskiego. Listy te pisane są w sprawie matki, do księdza. Jeden przed śmiercią matki — pełen troski o pieniądze, o wygodę potrzebną dla staruszki, drugi — już po śmierci. „Nic jeszcze w moim krwawem życiu tak mną do samego dna nie wstrząsnęło, jak śmierć matki“ — pisze Przybyszewski.

„W nieszczęsny, chory ród Przybyszewskich dostała się moja matka, i to było jej straszliwem męczeństwem — i jej dzieci.

Niech drogi Ksiądz raczy kiedy w swej modlitwie za zmarłych wspomnąć o biednym bracie moim Wacławie — jego może najcięźej obarczyło piekielne dziedzictwo po przodkach ze strony ojca. Prośba ze strony pisarza, okrzyczanego za niedowiarka i antychrysta, może się Księdzu wydać dziwną, ale Ksiądz poznał doszczętnie duszę mojej matki, a tą samą, może ciężko spaczoną, może zbyt przyziemnem błotem zbrukaną, ale w całej zasadniczej istocie tą samą duszą, którą matka żyła, żyje i ja, mimo, że niegodzien jestem scałować pyłu z tych świętych stóp po ich krwawej życiowej wędrówce. Takbym pragnął Księdzu to wszystko osobiście powiedzieć, i myślę tylko o tem, by wojna się skończyła, bym mógł do Wągrowca przyjechać, by groby odwiedzić — i duszę moją odnowić“.

Ruch wydawniczy

Nowa polska powieść.

Na horyzoncie literackim pojawił się nowy, polski talent pisarski. Jest nim Lwowianin, Józef Bieniasz, który zadebiutował świetnie swą pierwszą powieścią z życia studentów p. t. „Edukacja Józia Barącza“. (Nakład T. S. L. Lwów-Kraków).

W stylu pięknym, barwnym, niewyszukanym opisuje autor życie studentów w jednem z gimnazjów małopolskich za czasów zaboru austrjackiego, zmuszając niezmiernie ciekawą fabułą do czytania swej powieści jednym tchem. Całość iskrzy się od dowcipu i tak kapitalnych wydarzeń, że można się z nich do łez zaśmiewać, co jednak nie przeszkadza Bieniaszowi prowadzić akcję po linji zawsze szlachetnej i etycznej.

Historja bohatera powieści toczy się w szkole i poza szkołą, na stancji i w bursie, w mieście i na wsi, a biorą w niej udział nietylko czupurni i figlarni studenci, ale także ludzie dorośli i pochyleni wiekiem. — Nigdy nienużące opisy przyrody są szeregiem arcydzieł, z któremi żal się rozstać.

„Edukacja Józia Barącza“ to powieść, na którą się złożyły i świetny humor i radość życia i wielkie ukochanie ludzi.

Nowa ta powieść, godna polecenia, zasługuje na uwagę i powinna się znaleźć w każdej bibljotece, bo tę książkę będzie czytał z jednakowem zainteresowaniem i młody i stary, wynosząc z niej rzetelną rekreację.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Nad brzegami jeziora Michigan.



Celem śmiałego lotu eskadry włoskiej gen. Balbo była wszechświatowa wystawa w Chicago, urządzona z niezwykłym przepychem i nakładem kosztów. Trudności gospodarcze, ograniczenia imigracyjne ze strony Ameryki a wreszcie utrudnienia paszportowe prawie we wszystkich krajach europejskich, uniemożliwiają bardzo wielu chętnym zwiedzenie tej gigantycznej wystawy, ilustrującej postęp ludzkości w ostatniem stuleciu. Ilustracja przedstawia u góry imponującą sylwetę pawilonu wiedzy nad brzegiem jeziora Michigan, u dołu zaś widok ogólny terenu wystawy z lotu płatowca.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sport.

Pireneje przebyte.

Drugi etap pirenejski „Tour de France“ z Aix-le-Thermes do Luchon wygrał Louyet przed Speicherem i Niemcem Stoepplem.

Na 17-ym etapie z Luchon do Tarbes na 91 klm. zwyciężył Aerts (Belgja) w czasie 2 godz. 57 min.

Ostatni etap pirenejski, najtrudniejszy, z Tarbes do Pau na 185 klm. wygrał Guerra w czasie 7 godz. 23 sek., przed Speicherem i Martano. Etap ten był niesłychanie trudny i prowadził przez niektóre przełęcze znajdujące się na wysokości około 2.200 m. nad poziomem morza.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Francuz Speicher przed Włochem Martano i Włochem Guerrą. W klasyfikacji państw na pierwszem miejscu kroczy dalej Francja przed Belgją, Niemcami, Szwajcarją i Włochami. Ogółem do przebycia pozostało jeszcze 5 etapów.

PRZED MECZEM POLSKA — WŁOCHY O PUHAR DAVISA. W związku z meczem eliminacyjnym Polska — Włochy o puhar Davisa, jaki odbyć się ma w Warszawie w dniach 4—7 sierpnia b. r., w kołach włoskich uważają za możliwy udział w meczu tym de Morpurga, który parę dni przedtem startuje w Pradze, w meczu Italja — Czechosłowacja. Gdyby Morpurgo nie mógł wziąć udziału, zastąpi go Rado. W doublu grać będą prawdopodobnie Taroni — Sertorio.

REGENT HORTHY HONOROWYM PROTEKTOREM MISTRZOSTW EUROPY. Regent Węgier, Mikołaj Horthy, przyjął protektorat nad wioślarskiemi mistrzostwami Europy, jakie odbędą się w sierpniu na Dunaju w Budapeszcie. Rząd węgierski ofiarował honorową nagrodę dla państwa, którego wioślarze zdobędą najwięcej zwycięstw.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA STANÓW ZJEDN. przyniosły tytuły mistrzowskie nast. zawodnikom: 100 m. dowolnym — Gilhula 1:01.3 sek., 1 mila dowolnym — Flanagan 21:12,5 sek., rekord Stanów, 440 y. klasycznym — L. Spence 6:08,0 s., rekord Stanów. Skoki z trampoliny — Degener 166.75 pkt., 220 y. grzbietowym — Dan Zehr 2:39 sek. 440 y. dowolnym — Jack Medica 4:52.8 sek., 880 y. — Jack Medica 10:15.4 sek. — rekord światowy, sztafeta 4x220 y. — Los Angeles A. C. 9:40.4 sekundy.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE FRANCJI przyniosły tytuły mistrzowskie nast. zawodnikom: 100 m. Texer 11.2 s., 200 m. — Robert Paul 22.2 s., 400 m. — Skawiński 50.2 s., 800 m. Keller 1:56.4 s., 1500 m. — Normand 4:02 s., 5 klm. — Rerolle 15:17 sek., 10 klm. — Rerolle 31:32 sek., 110 m. płotki — Sempe 15.8 s., 4x100 — Akademicki Klub Paryża 42.8 sek., 4x400 m. Stafe Francais Paryż 3:26.8 sek. Kula — Duhour 14.76 m., młot — Saint-Pe 15.04 m., dysk — Winter 46.37 mtr., oszczep — Degland 57.20 mtr., wzwyż — Tribet 185 cmt., tyczka — Vintousky 382 cmt., wdal — Robert Paul 722 cmt.

SUROWE KARY NA PIŁKARZY CZESKICH. Zachodni okręg niem. Zw. Piłkarskiego w Czechosłowacji na swem ostatniem zebraniu postanowił ukarać szereg graczy za wykroczenia przeciwko sędziom na boisku. Łączna dyskwalifikacja piłkarzy wyniosła na 20-letni okres czasu.

10 lat szybownictwa w Polsce.

W dniu 11 lipca b. r. — jak donieśliśmy w telegramach — pilot-instruktor Aeroklubu Lwowskiego, **Piotr Mynarski** ustanowił w **Sknilowie** pod Lwowem **światowy rekord** długotrwałości lotu bezsilnikowego nad terenem płaskim, utrzymując się w powietrzu przez 5 godzin i 58 minut na szybowcu „Komar“, konstrukcji inż. A. Kocjana, osiągając przytem wysokość 1.600 metrów.

Przypominając ten świetny wyczyn szybowca polskiego, chcemy dać rzut oka na dotychczasową działalność i rozwój szybownictwa w Polsce. Teraz właśnie w lecie b. r. upływa dziesięć lat od momentu pierwszego pokazu i konkursu szybowcowego w Polsce, odbytego w **Białce** koło Zakopanego, staraniem Związku Lotników Polskich przy pomocy Ligi O. P. P. Konkurs ten zgromadził znaczną, — jak na owe czasy — ilość aparatów, bo — 9 szybowców, choć jeszcze bardzo fantastycznie przedstawiających się i niewprawnie wykonanych. Z tych pierwszych — rzec można — „prehistorycznych“ zawodów, które niejako są „kamieniem węgielnym“ sportu szybowcowego w Polsce, — wyszedł zwycięsko szybowiec Sekcji Lotniczej Studentów Politechniki w Warszawie.

Drugi konkurs szybowcowy odbył się w r. **1925 koło Gdyni** z udziałem 21 szybowców. Przeszedł on jednak bez wrażenia, ginąc niemal w niepamięci, bo po nim nastąpiła stagnacja w ruchu szybowcowym tak, że właściwie **dopiero od roku 1928 datuje się w Polsce pozytywny rozwój tego pięknego sportu.**

Odmianę zatem na lepsze i początek oficjalnej ery polskiego szybownictwa przyniósł rok 1928, w nim to bowiem Związek Awiatyczny studentów Politechniki we Lwowie ukończył budowę szybowca konstrukcji inż. W. Czerwińskiego. Z wiosną wymienionego roku na wybrany pod **Złoczowem** teren szybowcowy, wyruszyła wspólna wyprawa **Związku Awiatycznego i Aeroklubu Akademickiego Lwowskiego** pod przewodnictwem pilota-studenta (obecnie już inżyniera) **Szczepana Grzeszczyka**. Podczas tej pamiętnej wyprawy inż. Grzeszczyk wykonał parę lotów, z których jeden trwał **4 minuty i 13 sekund. Był to pierwszy rekord Polski w locie szybowcowym.** Niestety, w następnym locie, wskutek błędu niedoświadczonej obsługi, szybowiec CW—I. uległ rozbiciu, a pilot odniósł ciężkie obrażenia.

Niepowodzenie to jednak nie zniechęciło do dalszej pracy ani Stowarzyszeń Lwowskich, ani dzielnego pilota. W styczniu **1929 r.** zbadano nowy teren szybowcowy w **Bezmiechowej** (Podkarpacie), a na jesieni 1929 r. wyruszyła znów wspólna wyprawa Związku Awiatycznego i Aeroklubu Akademickiego Lwowskiego z dwoma szybowcami: **CW—II. i CW—III.** Rezultat tej wyprawy przeszedł wszelkie oczekiwania, albowiem **inż. Grzeszczyk ustanowił nowy polski rekord** długotrwałości lotu szybowcowego: **2 godziny 11 minut 5 sekund,** na szybowcu CW—II., nadto wyprawa ta dała nowych wyszkolonych pilotów, cenne doświadczenia i nowy impuls do dalszej pracy.

W tem miejscu należy podkreślić, że **przewodniem hasłem polskiego szybownictwa jest uniezależnienie się od wzorów zagranicznych,** oraz jak najdalej idąca samodzielność i samowystarczalność polskich konstruktorów i pilotów szybowcowych. Hasło to realizował od pierwszej chwili swych sukcesów inż. Grzeszczyk, posługując się stale szybowcami **tylko polskiej konstrukcji.** I na takim też szybowcu CW—IV. poprawił swój drugi rekord z r. 1929, osiągając **w r. 1930 czas: 2 godz. 30 min. 15 sekund.**

Oczywiście nie były to wyniki klasy zachodnio-europejskiej; nie zniechęciły jednak one polskich szybowników do wytężonej pracy nad osiąganiem coraz to lepszych czasów.

Kadry wyszkolonych pilotów szybowcowych zaczęły róść w szybkiem tempie, a równocześnie wyniki, osiągane przez „narybek“ wdarły się w strefę, w której dotychczas królował tylko inż. Grzeszczyk, rzeczywisty **pionier polskiego szybownictwa** i posiadacz pierwszych trzech rekordów Polski.

Rok 1931 wydał **trzech nowych rekordzistów,** którzy kolejno bili rekordy polskie na szybowcu **„Czajka“.** Stary rekord inż. Grzeszczyka zdetronizował **kpt. Jach,** osiągając czas przelotu: **3 godziny 12 minut 16 sekund.** Wkrótce potem **pilot Jonikas** uzyskał piękny czas: **5 godz. 8 min. 52 sek.,** a wreszcie w tym samym roku jeszcze, nieżyjący już dziś, **kpt. Laskowski podwyższył ten rekord do 5 godz. 56 min. i 45 sek.**

W międzyczasie, gdy młode talenty szybowcowe toczyły zaciekłe boje o palmę pierwszeństwa w lotach, — inż. Grzeszczyk skonstruował dla siebie nowy szybowiec, na którym postanowił pokazać swój „lwi pazur“ pioniera. I rzeczywiście, na szybowcu tym, oznaczonym **S. G. 21,** inż. Grzeszczyk osiągnął w **roku 1932** dobry czas: **7 godzin 52 min. 45 sek..** Mimo to jednak nowy rekord nie należał jeszcze do wyśrubowanych w skali europejskiej. Do poziomu tego wzbił się jednakowoż, **również w r. 1932, nowy rekordzista kpt. Jan Łukasiewicz** z 4-go pułku lotniczego w Toruniu. Kpt. Łukasiewicz, latając w Bezmiechowej na aparacie „Komar“, ustanowił nowy rekord Polski długotrwałości lotu, **żeglując 10 godzin i 30 sekund,** równocześnie zaś uzyskał rekord wysokości, wyrażający się cyfrą: 1.600 m. ponad startem. Nie było to jednak „ostatnie słowo“ polskich szybowników, bo oto w dniu **21 czerwca 1933 r.** na terenach szybowcowych w Bezmiechowej, pilot Aeroklubu Lwowskiego, **Bolesław Baranowski,** dokonał na szybowcu **S. G. 28** (konstrukcji inż. S. Grzeszczyka) lotu na długotrwałość w

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 20: św. Czesława.
Piątek 21: św. Praksedy.
Piątek 21: wschód słońca o godz. 4.03. zachód o godz. 20.09.

WYJAZD MŁODZIEŻY NA KOLONJĘ DO PORĘBY WIELKIEJ. Wczoraj o godzinie 8.30 rano wyjechała do Poręby Wielkiej druga partja młodzieży krakowskiej w liczbie ponad 100 osób. Młodzież na dworcu żegnali rodzice i znajomi oraz prezydjum Towarzystwa kolonij wakacyjnych w Porębie Wielkiej z prezesem drem Wład. Ekiertem na czele.

Specjalną uwagę zwracała grupka uczniów z Gdańska, zaproszona przez Towarzystwo na kolonję do Poręby, by nastąpiło zapoznanie się i silniejsze współżycie młodzieży krakowskiej z dziećmi wybrzeża polskiego. Młodzieży wyjeżdżającej do Poręby towarzyszył prof. Wład. Koch. kierownik kolonji.

KRAKÓW SKONSUMOWAŁ W UB. TYGODNIU 1.653 SZTUKI BYDŁA. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 101, wołów 28, krów 217. jałówek 108. cielat 567. nierogacizny 827. razem 1.850 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 40 do 78 gr; woły od 68 do 88 gr; krowy od 25 do 80 gr: jałówki od 45 do 77 gr: cieleta od 47 do 88 gr: nierogacizna od 0.90 do 1.20 zł: bitej wagi: nierogacizna od 1.10 do 1.55 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcje miejscową 1.653 sztuk. na konsumcje innych gmin 101 sztuk. Przebieg handlowy: Sped bydła rogatego i cielat nieco mniejszy. świń większy aniżeli w ubiegłym tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierzat na poziomie cen poprzedniego tygodnia.

ZAMKNIĘCIE UL. NOWOWIEJSKIEJ dla ruchu kołowego przejazdowego nastąpiło z powodu robót kanalizacyjnych tam dokonywanych. Zamknięto ulice na przestrzeni od ul. Kazimierza Wielkiego do ul. Lea, z tem. że dojazd do realności położonych przy ul. Nowowiejskiej. może się odbywać od strony ul. J. Lea. Zamknięcie obowiazuje od dnia 20-go lipca b. r. aż do ukończenia budowy.

SPRAWNOŚĆ POLICJI KRAKOWSKIEJ. Wczoraj donieśliśmy o okradzeniu jednego z uczestników wycieczki automobilistów z Czechosłowacji, dzisiaj zanotować możemy sukces policji krakowskiej. która zdołała odszukać skradziona walizkę wraz z zawartością i zwrócić ją poszkodowanemu. Dochodzenia w sprawie tej kradzieży prowadzone były przez I-szy Komisarjat P. P. m. Krakowa. Skradziona walizka była już w trzecich rękach. a to u Wład Skorupińskiej. handlarki jarzyn. zam. w Bronowicach Małych pow. krakowskiego. Skorupińska tłumaczyła się, że walizkę z zawartością kupiła od niejakiego St. Kudasiewicza za kwotę 6 zł. Właściwy sprawca kradzieży walizy jest już znany organom policji I-go Komisarjatu.

11-LETNI ZŁODZIEJ. Onegdaj przed południem na szkodę Dra A. Badonia zam. przy ul. Garncarskiej 77. skradziono z niezamkniętego mieszkania książeczkę oszczędnościową na kwotę 300 zł. Sprawcę kradzieży E. Ziębę, lat 11. zam. w Swoszowicach. pow. krakowskiego. zatrzymano w czasie. gdy usiłował podjąć pieniądze. Sprawcę kradzieży zatrzymał student medycyny Un. Jag. Soboń. Dochodzenia w toku. Książeczkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

---

czasie **10 godzin 40 minut,** ustalając najnowszy rekord Polski.

Warto wreszcie nadmienić, że w ostatnich miesiącach czołowi piloci polscy wykonali jeszcze kilka pięknych przelotów. M. in. pilot-instruktor. **Łopatniuk** na aparacie **CWS5** przeleciał **17 km. 200 m.** wzbijając się przytem na wysokość 1.480 metrów, oraz wiceprezes Aeroklubu we Lwowie, porucznik-pilot **Czarkowski-Golejewski pobił rekord Polski na długość przelotu lecąc w przeciągu godziny 44 km. 800 m.**

Tak więc w ogólnym zarysie przedstawiają się dotychczasowe wyniki polskich szybowników. uzyskiwane — na co specjalną zwracamy uwagę, — **własnemi siłami, na własnych aparatach i własnem, mozolnie zdobywanem z roku na rok, doświadczeniem.** Patrząc na ten szereg rekordów od skromniutkiego czasu 4 min. 13 sek. (inż. Grzeszczyka z r. 1928) do celniejszego w skali europejskiej wyczynu pilota Baranowskiego — możemy śmiało powiedzieć. że **polskie szybownictwo rozwija się żywiołowo.** Przybywa mu bowiem coraz więcej znakomitych pilotów i coraz bardziej wzrasta ilość własnych, dobrych aparatów. Przy tym więc postępie trzeba liczyć się z tem, że nowy rekord nie potrwa długo, choć wobec wyśrubowania go, poprawianie odbywać się będzie najprawdopodobniej o kilka lub kilkanaście minut. W każdym bądź razie należy i tego życzyć dzielnym szybownikom polskim!

TADEUSZ ARTEN WÓJCICKI.

Wspaniały dar dla zamku królewskiego na Wawelu.

P. inż. Wiesław **Gerlicz,** właściciel dóbr w Lubelskiem, zamieszkały w Łodzi, ofiarował do Państwowych Zbiorów Sztuki w Zamku król. na Wawelu obraz Franciszka **Żmurki: Kazimierz Wielki i Esterka.** Obraz ten o pokaźnych wymiarach dwu i pół metra długości i przeszło półtora metra wysokości stanowi **najwybitniejsze dzieło Żmurki z epoki, kiedy pozostawał pod wpływem** Matejki i wyróżnia się zarówno wyszukanym rysunkiem. jak i napięciem kolorytu.

Obraz ten jest prawie nieznany ogółowi polskiemu, gdyż po wymalowaniu w Krakowie w roku 1880 został sprzedany zagranicę i dopiero przed kilku laty został za kwotę kilkunastu tysięcy złotych z powrotem dla kraju odkupiony przez inż. Gerlicza.

W zbiorach wawelskich figurować będzie jako dar Wiesława i Heleny z Jabłkowskich Gerliczów i stanowić będzie świetną zachętę dla innych ofiarodawców.

—§—

Automobiliści czechosłowaccy wyjechali z Krakowa

DO WARSZAWY PO JEDNODNIOWYM POBYCIE W NASZEM MIEŚCIE.

Wycieczka Ligi czechosłowackich motorzystów (automobilistów) pod przewodnictwem jej prezydenta **V. Kumpery.** zwiedziła. jak już donosiliśmy. podczas swego jednodniowego pobytu w Krakowie (we wtorek) Wawel. kościół Marjacki. kopiec Kościuszki: oglądnęła również **jubileuszową wystawę pamiątek z czasów Sobieskiego.** Sympatyczni goście. wśród których była znaczna ilość pań. wyrażali podziw dla piękna Krakowa i jego bezcennych zabytków. Po obiedzie udali się goście własnemi autami do Wieliczki, gdzie na szosie powitał ich tamtejszy klub motorzystów. przed zjazdem zaś do kopalni przemówił imieniem miasta burmistrz p. **Aywas.** Przepiękne groty solne wywarły na zwiedzających duże wrażenie. W dowód wdzięczności za przyjęcie złożyli goście w zarządzie kopalni **200 zł.** na cele tamtejszej ochronki dla dzieci górników oraz dla T. S. L.. zaś dla orkiestry górniczej. która towarzyszyła im w salinach kwotę **50 zł.** Wieczorem przybyli na spotkanie wycieczki do Krakowa delegaci okręgu kieleckiego Pol. Touring Klubu pod przew. kpt. **Kłodzińskiego,** który odprowadził gości aż do Radomia.

Pomimo gorszego stanu polskich dróg w stosunku do czechosłowackich. panuje wśród gości **prawdziwie pogodny nastrój.** Prez. Kumpera w swem przemówieniu pod adresem delegata zarządu głównego Pol. Touring Klubu. por. J. Pepłowskiego z Warszawy. który towarzyszy wycieczce na terenie Polski, oświadczył, że nastrój tem jest **wynikiem wielkiej gościnności i uprzejmości** tak gospodarzy. jak i reprezentantów władz państwowych i ich organów wykonawczych. Na ręce zaś przedstawiciela zarządu Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Krakowie. F. Błońskiego wręczone zostało pismo następującej treści: **„Liga czechosłowackich motorzystów dziękuje obywatelstwu i policji miasta Krakowa za wszelką życzliwość, okazaną wycieczce podczas jej pobytu w godnym pamięci Krakowie. Na zdar — Prezydent Kumpera".**

Oprócz prez. Kumpery uczestniczą w turze po Polsce nast. reprezentanci Ligi: sekretarz prok. **Soukup.** członek prezydjum Dr. **Lagus,** członek zarządu Dr. **Veltenbsky** i sekretarz inż. Lostak.

Wczoraj rano około godz. 8-mej automobiliści czechosłowaccy wyruszyli w drogę do Warszawy.

Historja o księciu rosyjskim

KTÓRY BYŁ ASESOREM IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE.

Dnia 23 maja br. popełnił samobójstwo przez użycie nieznanej trucizny 45-letni Wacław Żwański, asesor Izby Skarbowej w Krakowie. Okazało się, że pod nazwiskiem Żwańskiego krył się Anatol Konstantynowicz książę Miłosławski. członek wysokiej arystokracji rosyjskiej. Fakt ten ujawnił się przez list, jaki zostawił denat do swej narzeczonej. W liście tym prosi. by na nagrobku jego umieszczono imię i nazwisko księcia Miłosławskiego.

Do tego sensacyjnego odkrycia stugębna fama dorobiła wielce romantyczną historję. którą oczywiście niektóre dzienniki krakowskie nie omieszkały podać swym czytelnikom z odpowiednim sosem. Słyszymy tam o nieszczęśliwej miłości księcia do siostry Żwańskiego w Petersburgu, dalej o tajemniczem samobójstwie młodej narzeczonej, której rozkaz cara nie pozwolił przybrać tytułu księżnej. Żwański, który był zarządcą majątku księcia, miał poprzysiąc zemstę moralnemu sprawcy zgonu jego siostry.

W czasie rewolucji bolszewickiej — jak donoszą dalej dzienniki — książę Miłosławski ucieka do Polski. Na granicy spotyka — Żwańskiego z żoną. Dochodzi miedzy nimi do konfliktu, pada strzał i Żwański ginie. Książę zabiera papiery zmarłego i jego żonę i — pod nazwiskiem Żwańskiego — szuka chleba w Polsce. Pracuje w rozmaitych miastach, prowadzi hulaszcze życie i wreszcie osiada w Krakowie, gdzie otrzymuje posadę asesora w Izbie Skarbowej. W maju br. trucizna zakończyła bujne życie rosyjskiego księcia.

Jak już zaznaczyliśmy, są to domysły i opowieści. krążące w związku z samobójstwem Miłosławskiego po Krakowie. Zwróciliśmy się przeto do komisarza **Mirka** w Wydziale Śledczym w Krakowie z prośbą o informacje, jaki jest stan śledztwa w tej sprawie?

— Nie prowadzimy żadnego śledztwa — powiedział nam kom. Mirek. — gdyż historje rodzinne denata zgoła nas nie interesują. Gdyby Żwański vel Miłosławski żył, to wytoczylibyśmy mu skargę o nadużycie paszportu, ale obecnie...

— Niektóre jednak dzienniki wymieniały pana komisarza, jako prowadzącego śledztwo w tej sprawie...

— Nic podobnego. Prowadzimy dochodzenia by ustalić pewne okoliczności związane z samobójstwem Miłosławskiego. ale nie zajmujemy się prywatną przeszłością zmarłego.

Jak więc wynika z tej rozmowy, romantyczne szczegóły z życia księcia mają dość iluzoryczne podstawy i opierają się jedynie na domysłach i prywatnych informacjach. Bądź co bądź w okresie kanikuły i to jest sensacją, gorliwie rozdmuchaną przez niektóre pisma do niebywałych rozmiarów.

BRUTALNY AWANTURNIK. Dnia 18 bm. w godzinach rannych, St. Dąbrowski. lat 47. robotnik. wywołał awanturę na placu Słowiańskim w Krakowie. bez żadnego powodu. Dąbrowski uderzył niejaką Annę Mikut w twarz z taką siłą. że ta upadła na ziemię i zemdlała. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł ją na stację Pogotowia.

KOSZTOWNA ZGUBA. Elster Sierda (ul. Syrokomli 11) zgłosiła. że dnia 18 b. m. na ulicach miasta zgubiła platynowy zegarek damski. ręczny. wartości 300 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW w krakowskiem Seminarjum Duchownem **nie odbędą się** w tym roku z powodu remontu przeprowadzanego w budynku seminaryjnym.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek. 20 lipca wiecz.: „Fräulein Doktor".

Piątek: „Opera za 3 grosze" (premiera).

Sobota: „Fräulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Czwartek: „Spadł z księżyca" (gościnny występ M. Maszyńskiego).

Piątek: „Tak — a nie inaczej" (gościnny występ M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. „Piękny Gigolo" (Igo Sym). II. „Napiętnowani ludzie" (Ken Maynard).

KINO WANDA: Tajemnica Zamku Porlock. W rolach gł. Elissa Landi i Wiktor Mac Laglen.

APOLLO: „Śmiech w piekle". W rolach gł. P. O'Brien i Glorja Stuart.

SZTUKA: W sidłach szaleńca.

UCIECHA: „Pokonani zwycięzcy".

PROMIEŃ: „Szary dom" (w roli gł. Wallace Beery).

ATLANTIC: „Bracia Karamzow" według Dostojewskiego.

ADRJA: „Kapitan Walhan" (Gary Cooper).

SŁOŃCE: Hallo Paryż... Hallo Berlin... reżyserji J. Duviviera.

BAGATELA: „Kobieto nie grzesz", w rolach głównych Louise Broks i Jean Bradin.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 17 do 20 b. m.: „Nieznośna Fifi"; w gł. roli Colleen Moore.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. **„Tajemnica zamku Porlock".** Obraz sensacyjny z bardzo zawiłą fabułą. W założeniu przypomina trochę, oglądany niedawno film p. t. „Gdybym miał miljon"... Treść omawianego filmu jest następująca: Lord Porlock zaprasza do swego starego zamczyska kilka osób, które na wyścigach konnych wygrały wielką nagrodę „Derby". Czyni on to w tym celu, aby przekonać się, jak potoczy się dalsze ich życie z majątkiem, niespodziewanie uzyskanym. Dzięki więc temu pomysłowi starego lorda, spotykają się na zamku: ex-lady Beresford. zawodowy bokser wraz z swą matką, „złoty młodzieniec" Stefan Alden i jego narzeczona, pułkownik ze sparaliżowaną ręką i wreszcie „czarny charakter" szuler i szantażysta, uchodzący za męża lady Beresford. Po kilku dniach pobytu gości w starych komnatach zamku rozegrał się ponury dramat. Co było powodem? — o tem przekonacie się sami. Nie chcemy uprzedzać faktów. podkreślamy jednak. że w filmie nie brak sensacyjnych momentów dla amatorów grozy na ekranie. W ogólności obraz ten jest interesujący, dzięki bardzo sprawnej reżyserji wybitnego realizatora filmowego. Sama Taylora. Role główne odgrywają: Elissa Landi (lady) i Wiktor Mac Laglen. znany partner Marleny Dietrich w rewelacyjnym filmie szpiegowskim „X—27". Program uzupełniają obfite dodatki. miedzy któremi oglądamy ciekawe zdjęcia z połowu wielorybów.

(a).

Życie gospodarcze.

Spłata należności dolarowych.

Wobec spadku kursu dolara często dochodzi do scysyj na tle wypłat wszelkiego rodzaju należności dolarowych. Do takich scysyj dochodzi na terenie banków, w prywatnych obrotach i obrachunkach. przyczem część spraw wynikłych oprze się o sądy.

Władze mają ogłosić w najbliższym czasie komunikat, w którym wyjaśnią, że wszelkie umowy dolarowe mają być regulowane według ceduły giełdy pieniężnej, że nie będzie żadnej waloryzacji tych należności, gdyż dolar traktowany jest tak. jak każda inna waluta obca.

Budowa portu w Mysłowicach rozpoczęta

Przygotowawcze roboty ziemne przed regulacją Czarnej Przemszy pod Mysłowicami zostały rozpoczęte. Najpierw usuwa się olbrzymią starą hałdę nad rzeką. W tem miejscu łożysko Przemszy będzie przesunięte o 12 metrów; miejsce to jest zasypywane materjałem z „rozbiórki“ starej hałdy, który wozi się wózkami na szynach — i ziemią czerpaną z noworytego koryta rzeki. Właściwe i największe roboty ziemne trwają już obok boiska K. S. „CG“ z obydwu jego stron. Dokopano się już do głębokości około 1.50 m. Na głębkości 1 m: natrafiono na wielkie stare pnie dębowe. leżące snać długo w ziemi. bo zczerniałe już i twarde. Uregulowana Przemsza zatoczy duży łagodny łuk i połączy się pod mostem kolejowym z uregulowanem już korytem. Naprzeciwko tej części rzeki powstanie szeroki i głęboki kanał węglowy. zasilany wodami Brynicy. Od kanału do rzeki pobiegną duże baseny portowe.

Więzienie jako producent rolny.

Zniknie konkurencja dla rzemieślników.

Ministerstwo Sprawiedliwości nabyło w tych dniach na własność od skarbu państwa 100 morgową resztówkę majętności Łuszkówko pod Świeciem na Pomorzu, oddając majątek ten jako warsztat rolny w zarząd domu karnego w Koronowie. Na majątek sprowadzono około dwudziestu wykwalifikowanych więźniów, murarzy i cieśli, którzy pod fachowem nadzorem wykonują przebudowę nieczynnej gorzelni. w której urządzone zostaną cele więzienne dla załogi obliczonej na 50—60 chłopa.

Chodzi tu o zrealizowanie humanitarnego pomysłu, mianowicie o stworzenie rodzaju przytułku dla więźniów starszych i spokojnych, którzy przy odpowiedniem zajęciu na roli mieliby spędzić ostatnie lata życia. Z tym względem łączy się równocześnie strona praktyczna o tyle, że chodzi o wyprodukowanie na majątku produktów rolnych na utrzymanie i wyżywienie nietylko załogi więziennej. lecz na zaopatrzenie tanim kosztem macierzystego domu karnego w produkta wiejskie pierwszej potrzeby.

Według zasięgniętych informacyj **zamierza Min. Sprawiedliwości nabyć większą ilość dogodnie położonych majątków i oddać je w zarząd więzień centralnych i domów karnych. W związku z tą inowacją we więziennictwie istnieje podobno zamiar likwidacji wszelkich innych przedsiębiorstw dochodowych we więzieniach (stolarstwo, warsztaty szewskie i t. p.), stanowiące niewygodną konkurencję dla naszego rękodzieła.**

Kiedy będzie płacona danina majątkowa.

Nakazy płatnicze daniny majątkowej. ogłoszonej ostatnio w Dzienniku Ustaw już są wypisane. Przemysł i handel otrzyma nakazy z datą 16 sierpnia z tem, że całkowitą należność będzie musiała być zapłacona do końca sierpnia. Jak wiadomo **opodatkowaniu podlegają przedsiębiorstwa, których obrót w roku 1931 wyniósł ponad 20 tysięcy złotych.** Przedsiębiorstwa z obrotem od 20 tysięcy do 50 tysięcy złotych płacić mają 0.1 proc. od obrotu. przedsiębiorstwa z obrotem wyższym — 0.6 proc. Jednak stawki te. wobec niedoboru budżetowego i konieczności osiągnięcia pewnej ustalonej kontyngentowej kwoty zostały podwyższone o 50 proc.. w ten sposób pierwsza kategorja płacić będzie 0.6 proc., a druga 0.9 proc.

Dolar 6·10 — 615.

Kraków, 19. 7. (PAT). Zieleniewski 6.25: 3% poż. budowlana 38.75: Dolar 6.10. 6.15: Londyn 29.75—30: Szwajcarja 173—173.50; Berlin 212—213.60.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Dewizy (kursy tranzakcyjne): Holandja 361.45: Londyn 29.80: Nowy Jork 6.12, kabel 6.11 i 6.12: Paryż 35.06: Praga 26.54: Szwajcarja 172,85: Włochy 47.30: Berlin 213.60. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83 i pół; Lilpop 12 i pół, 12; Norblin 25: Starachowice 11, 11 i jedna czwarta, 10 i trzy czwarte; Haberbusch bez kuponu na rok 1932: Kijewski 16 i trzy czwarte. Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38 i pół: 4% inwestycyjna 102 i pół: 5% konwersyjna 44 i pół. 44: 5% kolejowa 40 i pół (drobne 40 : 6% dolarowa 62. 63: 4% dolarowa 47: 7% stabilizacyjna 49 i pół. 49 i trzy czwarte: Listy Zast. BGK. bez zmiany. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza. dla listów niejednolita.

Dolar prywatny w Warszawie z godz. 12.30 6.11—6.13.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 62: dillonowska 73: stabilizacyjna 70 i pół: warszawska 50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.17 i pół: Londyn 17.25: N. Jork —: Belgja 72.30: Włochy 27.32 i pół: Hiszpanja 43.25: Holandja —: Berlin 123.45: Wiedeń 73: Sztokholm 89: Oslo 86.70: Kopenhaga 77: Praga 11.33: **Warszawa 57.65;** Białogród 7: Ateny 2.97 i pół; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.62.

Powierzchnia państwa polskiego — 390.015 km².

W „Wiadomościach statystycznych“ ukazały się oficjalne cyfry dotyczące powierzchni Rzeczypospolitej Polsk., według ostatnio dokonanych obliczeń. Dawniejsze obliczenia wymieniały jako obszar Rzeczypospolitej — 388.390 kilometrów kwadratowych, nie uwzględniały one ponadto powierzchni wód morskich. należących do państwa polskiego. Przeprowadzone obecnie nowe pomiary dały dokładniejsze wyniki. Powierzchnię województw centralnych i wschodnich. gdzie nie istnieje kataster. obliczono z pomiaru planimetrycznego. przeprowadzonego na mapie taktycznej 1:100.000 na podstawie nowoustalonych granic powiatów. zaś dla województw zachodnich i południowych podano powierzchnię. ustaloną na podstawie danych urzędów katastralnych. Powierzchnia wód morskich Rzeczypospolitej została obliczona planimetrycznie na mapach 1:100.000.

Ogółem Rzeczpospolita Polska, łącznie z wodami morskiemi liczy powierzchni 390.015,28 kilometrów kwadratowych. Obszar państwa bez wód morskich wynosi 388.635.28 km. kw.

Na **województwa centralne** przypada obszar największy — 137.835.10 km. kw.. w tem miasto Warszawa zajmuje 122.9 km. kw.. województwo warszawskie 29.470,5 km. kw., łódzkie 19.033.9 km. kw., kieleckie 25.589,4 km. kw., lubelskie 31.177,8 km. kw., białostockie 32.440,6 km. kw.

Województwa wschodnie zajmują powierzchnię 124.396,4 km. kw.. w tem wileńskie — 29.010.7 km. kw.. nowogrodzkie 22,966.2 km. kw., poleskie 36.665.4 km. kw., wołyńskie — 35.754.1 km. kw.

Województwa zachodnie obejmują obszar o powierzchni 47.188.8 km. kw., w tem województwo poznańskie 26.567.11 km. kw., pomorskie 16.405,51 km. kw. i śląskie — 4.215.15 km. kw.

Na województwa **południowe** przypada — 79.214,98 km. kw. Największe z województw małopolskich. lwowskie zajmuje 28.414.27 km. kw.. **krakowskie 17.384.83 km. kw..** stanisławowskie 16.896.28 km. kw., tarnopolskie — 16.519.6 km. kw.

Obszar wód morskich należących do Rzeczypospolitej Polskiej obliczono na 1.380 kilometrów kwadratowych. Wody wewnętrzne (zatoka pucka) zajmują 393.5 km. kw.. wody terytorjalne 493 km. kw., wody pasa przyległego 493.5 km. kw.

Radjo.

Audycje polskie zagranicą.

Wiele się już pisało i mówiło o doniosłości i znaczeniu propagandy radjowej. o ile chodzi o teren międzynarodowy. Propagandą tą, są nietylko odczyty wygłaszane w językach obcych na różne aktualne tematy, lecz także i codzienne audycje muzyczne „Polskiego Radja“, które na fali eteru mkną poza granice kraju i słuchane są przez miljony już dzisiaj radjosłuchaczy zagranicznych. Z chwilą uruchomienia centralnej rozgłośni polskiej o dużej mocy. propaganda radjowa nabrała siły. docierając dosłownie wszędzie. Najlepszym językiem międzynarodowym. zrozumianym przez wszystkich. jest muzyka i przez nią właśnie najłatwiej trafić do radjosłuchacza zagranicznego.

Archiwum listów zagranicznych przy rozgłośniach katowickiej i warszawskiej, liczące dzisiaj dziesiątki tysiecy listów świadczy o tem. że rozgłośnie polskie. a zwłaszcza Warszawa i Katowice posiadają olbrzymią rzeszę przyjaciół i zwolenników na całym świecie. Polak podróżujący zagranicą spotyka się na każdym kroku z głosem speakera rozgłośni polskiej. dolatującym z otwartego głośnika. Rozgłośnie Polski mają największą ilość słuchaczy zagranicznych w zaprzyjaźnionych z nami krajach sąsiedzkich i wszystkich krajach słowiańskich. Tem nie mniej jednak również i radjosłuchacze krajów północnych. a więc skandynawskich, oraz Anglji, są masowo słuchaczami rozgłośni warszawskiej.

Ostatnio bawił w Polsce dyrektor programów wydziału muzycznego broadcastingu angielskiego p. Kenneth Wright. P. Wright wybitny współpracownik B. B. C. (Britisch Broadcasting Corporation) w rozmowach przeprowadzanych z przedstawicielami radjofonji polskiej. podkreślał stale dużą popularność centralnej rozgłośni polskiej w Anglji. która ze względu na swą siłę. oraz programy. posiada ogromną ilość zwolenników i słuchaczy. Odbiór rozgłośni warszawskiej jest w całej Anglji czysty i wyraźny, to też lampowicze chętnie garną się do tej stacji. odbywając podróże po zagranicy na falach eteru.

Jest to zjawisko tem ciekawsze. że radjofonja angielska rozporządza aż 13 głównemi stacjami i szeregiem stacyj pomniejszych. oraz dwiema stacjami dla kolonji. Przypomnieć tutaj należy. iż radjofonja angielska liczy w tej chwili 5.500.000 abonentów. Jeżeli więc przypuścić. iż tylko 10% z tej liczby słucha od czasu do czasu rozgłośni warszawskiej. to jest to już niezmiernie ważnym dla nas atutem propagandowym na terenie angielskim.

Idąc po linji żądań swoich abonentów. broadcasting angielski w programach swoich **udziela sporo miejsca utworom Chopina,** który jest niesłychanie popularny wśród Anglików. Chopin figuruje w każdem niemal recitalu fortepianowym. oraz w wielu koncertach specjalnie jemu poświęconych. Pozatem programy radjowe często zawierają nazwiska Różyckiego i Szymanowskiego.

Przed mikrofonami rozgłośni angielskiej występowali niejednokrotnie artyści polscy. których listę otwiera Paderewski. Grał on w radjo angielskiem tylko jeden raz i to w roku 1925. Pozatem koncerty swoje dawali: Rubinstein. Niedzielski. Hofman. Kiepura. zaś z dyrygentów — Emil Młynarski.

Pamiętać trzeba. iż również i w innych krajach radjosłuchacze zagraniczni poza stałem słuchaniem rozgłośni polskich. słyszą od czasu do czasu międzynarodowe koncerty transmitowane z Polski. a pozatem ze studja własnych rozgłośni artystów polskich. Wreszcie wiele rozgłośni zagranicznych nadaje co pewien czas koncerty. poświęcone polskiej twórczości muzycznej. oraz prelekcje. odczyty i feljetony poświęcone Polsce. Wszystko to razem wziąwszy. składa się na radjową akcję propagandową na terenie zagranicznym, dzięki której postępy Polski współczesnej i jej rozwój nie pozostaną obce dla wielkiej międzynarodowej rodziny radjowej.

Telefon „konferencyjny“.

Podczas odbywającej się obecnie w Stockholmie Światowej Konferencji Energetycznej zademonstrowany został nowowynaleziony aparat. **pozwalający na słuchanie podczas konferencyj międzynarodowych przemówień w kilku językach jednocześnie.** Odbiór przemówień dochodzi do słuchającego zupełnie czysty, bez hałasu i rozmów zgromadzonych. Nowy aparat, nazwany „telefonem konferencyjnym“, skonstruowany został przez Towarzystwo Telefonów L. M. Ericsson. **Jest to przenośny radjowy aparat odbiorczy małych rozmiarów,** złożony ze zwiniętej w krąg anteny. którą owija się około ramion. i małego pudełeczka, umieszczonego w butonierce lub w kieszeni, oraz słuchawek. Antena nadawcza przeprowadzona jest wokół murów sali konferencyjnej w ten sposób, że odbiorca audycji może poruszać się swobodnie po sali, nie przeszkadzając innym członkom zgromadzenia. Podczas gdy więc główny prelegent przemawia na sali. tłomacze nadają w sąsiednim pokoju jego przemówienie w różnych językach jednocześnie, przyczem każdy język rozporządza inną długością fali. Słuchacze muszą zatem jedynie nastawić odpowiednio swe aparaty odbiorcze, aby słuchać prelekcji w żądanym języku.

Wynalazek „telefonu konferencyjnego” skróci niewątpliwie czas trwania konferencyj międzynarodowych i usunie trudności, które powstają obecnie przy używaniu telefonów odbiorczych. przytwierdzonych do jednego miejsca, niewygodnych w użyciu.

Nowy aparat został przyjęty z wielkiem uznaniem przez członków Międzynarodowej Konferencji Energetycznej. Ogólną aprobatę zyskał również system kolorowych znaków świetlnych, zastosowanych w instalacji telefonów, przyczem każdy kolor oznaczał inny język.

PŁYTY GRAMOFONOWE W PROGRAMACH RADJOWYCH. Union Internationale de Radiodiffusion podaje statystykę. według której stacje francuskie wypełniają 25.6% swoich programów produkcjami z płyt gramofonowych, co stanowi rekord europejski. W wyzyskaniu płyt następuje po Francji Belgja (20.5%). dalej Norwegja (18%). Niemcy (16.8%). Jugosławja (13.1%), Austrja (12.9%), Czechosłowacja (10%).

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 21 lipca 1933.

Kraków, (312.8 m.) G: 11.50 Program na dz. bież.: 11.57 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Przegl. pras. i kom. meteor.: 12.35 Płyty; 12.55 Dz. połudn. z Warszawy; 15.00 Płyty. około 15.25 kom. gospodarczy z Warsz.: 16.00 Koncert popularny; 17.00 Odczyt z Warsz.; 17.15 Koncert solistów ze Lwowa; 18.15 Odczyt z Warsz.; 18.35 Płyty; 19.05 Odczyt „Jak myśleli nasi praojcowie?“; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.; O g. 21.00 krak. wiadom. bież.; 22.00 Transmisje z Ciechocinka i Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G: 15.10 „Silva rerum“; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 17.15 Koncert solistów; W przerwie o godz. 21.00 — Kącik Turystyczny.

Warszawa, (1411.8 m.) G: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.25 Dz. por.; 7.30 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego: 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Koncert popularny; 12.25 Przegląd Prasy; 12.23 Komunikat meteorol.; 12.35 Dalszy ciąg koncertu; 12.55 Dziennik południ.; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gosp.; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Transmisja z Ciechocinka; 17.00 „Co państwo zrobiło dla kultury fizycznej“; 17.15 Koncert solistów ze Lwowa; 18.15 Odczyt p. t. „Co to jest Fundusz Pracy“; 18.35 Muzyka lekka (płyty); 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?“; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert symfoniczny; W przerwie: Dz. wiecz. (g. 20.50) i Weekend (g. 21.00). „Dokąd jechać w święto?“: Dalszy ciąg koncertu; g. 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. meteorol. i kom. policyjny; 22.40 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7 m.) G: 15.45 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 18.35 Koncert w wyk. orkiestry 73 p. p.; 19.05 „Cysterny Basileusa“; 23.00 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Reforma systemu opłat za świadectwa przemysłowe.

W kołach gospodarczych omawiają toczące się od dłuższego czasu prace przygotowane nad nowelizacją podatku przemysłowego. Podatek ten obejmuje, jak wiadomo, zwykły podatek obrotowy oraz opłatę za świadectwa przemysłowe.

Polityka podatkowa ministerstwa skarbu w zakresie wymiaru i poboru podatku obrotowego ujawnia dwie zasadnicze tendencje. Pierwsza wyraża się w dążeniu do obniżenia skali podatkowej w drodze jej ewolucyjnego zmniejszania, druga zaś we wpływaniu na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w kierunku ujawniania ich faktycznych obrotów przez premjowanie przedsiębiorstw, prowadzących prawidłową księgowość.

Ostatnio szereg ulg w zakresie podatku przemysłowego przyniosła życiu gospodarczemu nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 19 grudnia 1931, rozporządzenie wykonawcze do niej oraz szereg związanych z nią okólników ministerstwa skarbu.

W ciągu dwóch lat jednak, zarówno wskutek potrzeb podyktowanych przez samo życie, czego wyrazem były liczne memorjały sfer gospodarczych jak i ze względów fiskalnych, konieczność nowej reformy ustawy o podatku przemysłowym staje się coraz bardziej aktualna.

Jak wieści głoszą, gruntownej reformie poddany zostanie dotychczasowy system opłaty i wykupu świadectw przemysłowych. System ten przestarzały, oparty na dawnych wzorach rosyjskich, zmieniony ma być w ten sposób, że świadectwa przemysłowe zamienione zostaną na karty rejestracyjne, przyczem zastosowane być mają nowe kryterja — przy podziale na kategorje przemysłowe.

—o—

DOLAR I FUNT.

Londyn, 19 lipca. Dolar był dziś w dalszym ciągu słaby i ustalił się na 4.87 w stosunku do funta. Funt angielski pozostał prawie bez zmiany i notowany był w Paryżu 85.02, w Zurychu 17.26 i w Amsterdamie 8.25 i pół.

TROCKI OSIADZIE WE FRANCJI.

Stambuł. (PAT). Według informacyj z do brze poinformowanych źródeł, Trocki uzyskał od rządu francuskiego zezwolenie na stały pobyt we Francji.

LUNACZARSKI NIE BĘDZIE AMBASADOREM W MADRYCIE.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Do Paryża przybył Łunaczarski, który zapytywany w sprawie krążących pogłosek o bliskiej jego nominacji na ambasadora w Madrycie, pogłoskom zaprzeczył.

—o—

Berlin, 19 lipca. Prezydent konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson odjechał dziś rano o godz. 7.30 do Pragi.

Wiedeń. (PAT). Kanclerz Dollfuss zaproponował prezydentowi republiki powołanie b. kanclerza a obecnego naczelnika Przedarulanji dra Endera na ministra bez teki. Dr. Ender miałby za zadanie przeprowadzenie reformy konstytucji i administracji. Prezydent republiki zgodził się na propozycję

Szkody powodziowe w wojew. stanisławowskiem.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Według obliczeń powódź na terenie woj. stanisławowskiego zalała około 5.000 morgów ziemi ornej. Ogółem do 3.000 ha ziemi wyszło z pod kultury rolnej. Łąki zamulone nie przedstawiają w obecnej chwili żadnej wartości. Według obliczeń prowizorycznych na zasiewy jesienne potrzeba będzie około pół miljona zł. Potrzebna jest również pomoc na utrzymanie inwentarza w tych okolicach, gdzie niema paszy. Wojewoda wydał zarządzenia w sprawie odpisywania podatków ludności, najbardziej dotkniętej klęską powodzi. Odpisywanie podatków odbywa się indywidualnie na podstawie specjalnych podań.

Jak będą ściągane zaległości podatkowe?

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.). „Iskra" donosi, że w celu uregulowania sum zaległości podatkowych, ulegną skreśleniu odsetki i kary za zwłokę za okres do 1 września br. a także wszystkie zaległości nieściągalne.

Sumy urealnionych w ten sposób zaległości, zahipotekowanych na majątkach dłużników, będą rozłożone na 10 lat przy odsetkach 4 i pół w stosunku rocznym. Początek spłat tych zaległości nastąpi dopiero dnia 1 stycznia 1935 r.

Spłata natomiast tych zaległości, dla których brak zabezpieczenia hipotecznego, zostanie rozłożona na przeciąg lat trzech przy odsetkach 6 proc. w stosunku rocznym, przyczem pewna część omawianych zaległości ulegnie zbonifikowaniu.

Niezależnie od tych ulg zostaną wprowadzone jak najdalej idące ułatwienia dla spłaty zaległości w naturze w drodze odstąpienia na rzecz skarbu, względnie związków komunalnych gruntów rolnych i budowlanych. Ministerstwa zgodnie z tym projektem urealnienia zaległości podatkowych przystąpiły do opracowania zarządzeń, względnie norm ustawowych, niezbędnych dla zrealizowania projektu. Prace potrwają przypuszczalnie do 1 września.

—o—

Wypadek jachtu szwedzkiego pod Rozewiem.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). Z Gdyni donoszą, że wczoraj o godz. 16 po południu między Rozewiem a Jastrzębią Górą w pobliżu wybrzeża zauważono jacht szwedzki „Eos", którego załoga wzywała pomocy. Obozująca niedaleko młodzież przysposobienia wojskowego podążyła z pomocą i wyratowała całą załogę a jacht przyciągnęła do brzegu. „Eos" wracał z Helu do Karlskrony. Wypadek został spowodowany uszkodzeniem steru. Wyratowaną załogę umieszczono w budynku latarni w Rozewiu, a o zdarzeniu powiadomiono konsula szwedzkiego w Gdyni. Konsul wysłał rano samochód po załogę jachtu i holownik po jacht.

—§—

Przewiezienie zwłok lotników litewskich.

Berlin 19. 7. (PAT). Dzisiaj rano na cmentarzu w Myśliborzu odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych lotników litewskich. W uroczystości wziął udział radca legacyjny Dymsa jako przedstawiciel premjera litewskiego oraz dwaj delegaci poselstwa litewskiego w Berlinie którzy złożyli wieńce na trumnach lotników. Obecni byli pozatem przedstawiciele władz miejscowych oraz delegacje narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych i Stahlhelmu. Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono na dwa samochody. Po obu stronach samochodów kroczyła straż honorowa złożona z szturmowców. Żałobny orszak przeszedł ulicami miasta, na które tłumnie wyległa ludność. U bram cmentarza wygłosił krótkie przemówienie radca legacyjny Dymsa, dziękując imieniem rządu litewskiego za wyrazy współczucia. Następnie komendant naczelny kierownictwa szturmówek żegnał krótkiem przemówieniem tragicznie zmarłych lotników litewskich. O godzinie 9-tej samochody ruszyły do Szczecina, dokąd przybyły o godzinie 11-ej. Na lotnisku szczecińskiem odbyła się uroczystość żałobna z udziałem przedstawicieli władz krajowych, kompanji honorowej policji i szkoły lotniczej w Szczecinie. Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono następnie do samolotu, który o godzinie 12.20 wystartował w kierunku Litwy.

KONDOLENCJE POLSKI DLA LITWINÓW.

Szczecin, 19. 7. (PAT.) Na lotnisko szczecińskie przed odlotem samolotu, wiozącego zwłoki lotników litewskich do Kowna przybył konsul Rzplitej Stark i złożył na ręce radcy legacyjnego poselstwa litewskiego w Berlinie kondolencje z powodu tragicznej śmierci lotników.

—o—

SAMOLOT Z 6-CIU PASAŻERAMI ZAGINĄŁ.

Ateny 19 lipca. Grecki samolot pocztowy, utrzymujący komunikację między Atenami a wyspą Rhodos, na którego pokładzie znajdowało się 6 osób, zaginął. Istnieją obawy, że samolot wpadł do morza i zatonął wraz z załogą.

Gen. Balbo odwiedzi stolice Europy w locie powrotnym do Włoch.

Nowy Jork, 19 lipca. Generał Balbo odleciał dziś rano ze swoją eskadrą z Chicago do Nowego Jorku. Jak słychać w drodze powrotnej do Włoch eskadra włoska zamierza odwiedzić Londyn, Paryż i Berlin.

LOT POSTA NAD SYBERJĄ.

Moskwa 19 lipca. Lotnik amerykański Wiley Post wystartował z Irkucka dziś rano o godz. 7-mej wedle czasu lokalnego. Przed odlotem Post oświadczył, że zamierza lądować dopiero w Błagowjeszczeńsku.

POST MINĄŁ WIERCHNIEUDINSK.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.). Lotnik amerykański Post przeleciał nad Wierchnieudinskiem o godz. 8.50 rano.

POŻAR MAGAZYNÓW Z PSZENICĄ I WĘGLEM.

Berlin 19 lipca. W magazynie firmy Ewald w Salzwedel wybuchł ubiegłej nocy pożar, który w krótkim czasie zniszczył cały olbrzymi 3-piętrowy budynek. Pastwą ognia padło 1.500 centnarów pszenicy i 4 tysiące centnarów węgla. Istnieją poszlaki, że pożar został podłożony.

TEATR PASYJNY SPŁONĄŁ.

Wiedeń 19 lipca. W Erl, w Tyrolu spłonął ubiegłej nocy znany teatr pasyjny. Straty wynoszą około 300 tysięcy szylingów.

Po zamknięciu kroniki.

Robotnik runął z II-go piętra na bruk.

DZIEŃ WYPADKÓW, POPARZEŃ I ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W KRAKOWIE.

Dzień wczorajszy był feralny dla naszego miasta: kronika Pogotowia Ratunkowego zanotowała szereg ciężkich wypadków i samobójstw.

O godz. 6-tej rano wyjechała karetka Pogotowia na ul. Konfederacką, gdzie Elżbieta Jaworska (lat 28) z zawodu służąca, napiła się esencji octowej w celach samobójczych. Przyczyną desperackiego kroku były nieporozumienia z narzeczonym. Lekarz Pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy polecił przewieźć Jaworską do szpitala św. Łazarza.

W dwie godziny później t. j. o godz. 8-mej zawezwano Pogotowie i straż pożarną na ul. Wygoda 8 do 2-letniego chłopca Leszka Kwiatkowskiego. Dziecko, pozostawione bez dozoru, otworzyło drzwiczki od pieca i wkrótce ogień ogarnął ubranie chłopczyka. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenia na całem ciele dziecka i w stanie wprost beznadziejnym przewieziono je na oddział V szpitala św. Łazarza.

Około godz. 13.30 wydarzył się wstrząsający wypadek na rogu ul. Poselskiej i Grodzkiej. Oto z wysokości II piętra runął na bruk Kazimierz Pychowski, lat 36, zam. przy ul. Kazimierza W. 55. Pychowski był przedsiębiercą czyszczenia okien i zawód swój wykonywał właśnie przy ul. Grodzkiej. Na uwagę właścicielki mieszkania, że nie powinien przybierać tak lekkomyślnej pozy, Pychowski odrzekł: „Jeżeli panią głowa o mnie boli, to niech sobie pani kupi kogutka". Ledwo wyrzekł te słowa, gdy runął na bruk. Nieszczęśliwy doznał złamania kości twarzowej, złamania podstawy czaszki i ogólnych kontuzji. W stanie groźnym przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Następnie wyruszyło Pogotowie na ul. Kordeckiego 3, gdzie Karolina Stępień, lat 23, bez zajęcia, napiła się spirytusu denaturowanego w celu samobójczym. Po przepłukaniu żołądka przewieziono desperatkę do szpitala.

Niedługo potem zaalarmowano lekarza Pogotowia wypadkiem, jaki wydarzył się przy ul. Pasterskiej 29, w Domu Miejskim. Z okna III-go piętra wypadł 5-cioletni chłopiec, Roman Rupalski. Upadek jednak był na tyle szczęśliwy, że dziecko zatrzymało się na balkonie II-go piętra, doznając złamania kości czołowej, porażenia nerwu twarzowego i ogólnych potłuczeń. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Serje nieszczęśliwych wypadków dnia wczorajszego zakończył zamach samobójczy Stefanji Kaczmarczyk, służącej, lat 27, zam. przy ul. Sanoczej 10. Kaczmarczykówna otruła się tlenkiem węgla. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Przyczyna desperackiego kroku nieznana.

Żniwa rozpoczęte.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). W niektórych okolicach Kongresówki i Wielkopolski rozpoczęło się już zbieranie żyta na gruntach piaszczystych. W okolicach o mocniejszej glebie początku żniw oczekują z końcem bieżącego tygodnia. Urodzaj żyta uważany jest za dobry, a w niektórych okolicach nawet za bardzo dobry. Ujemnem zjawiskiem przy okazji rozpoczynających się żniw jest niestałość pogody. W kołach kupców zbożowych obawiają się opóźnienia się pojawienia się na rynku zboża z nowych zbiorów. Transakcje żytem z nowych zbiorów, dokonywane po 18.50 do 19.50 zł. za 100 kg., ostatnio ustały.

Chleb we Lwowie podrożał.

Na podstawie reskryptu Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z 17 b. m., Magistrat lwowski podwyższył detajliczną cenę chleba żytniego typu urzędowego z 38 na 40 groszy w sklepie lub na straganie. Podwyżka ceny chleba obowiązuje od 18 b. m. Ceny innych gatunków chleba, jakoteż bułek, pozostały bez zmiany.

WŁADZE LIKWIDOWANEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). Prezesem Rady Nadzorczej będącego w likwidacji Polskiego Banku Przemysłowego został wybrany pułk. Piątkowski, a dyrektorem Banku mianowano p. Kirscha.

WIĘZIENIE I GRZYWNA ZA PRZEMYT SACHARYNY.

Katowice 19. 7. (Telef. wł.). Przed sądem zapadł wyrok w sprawie Żmigroda o przemyt z Niemiec sacharyny. Sąd skazał Żmigroda na dwa lata więzienia i na grzywnę w wysokości 2,369.000 zł.

KOBIETA SĘDZIĄ ŚLEDCZYM W WARSZAWIE.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Z powodu przejścia sędziego Pothsa do Ministerstwa Skarbu, kierownictwo spraw śledczych prasowych zostało powierzone asesorce sądowej Reginie Brzozowskiej. Jest to pierwsza kobieta w Polsce, która pełni funkcje sędziego śledczego.

WZNOWIENIE POLSKO-NIEM. ROKOWAŃ NAD OPIEKĄ SPOŁECZNĄ.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) W najbliższym czasie mają być z rządem niemieckim podjęte rozmowy w sprawie obopólnej opieki społecznej nad obywatelami jednego państwa, przebywającymi na terenie państwa drugiego. Rokowania w tej sprawie były prowadzone przed objęciem władzy przez Hitlera i zostały następnie odroczone wobec rozbieżności zdań obu rządów.

PODPISANIE KONKORDATU RZESZY Z WATYKANEM.

Rzym, 19 lipca. Wicekanclerz v. Papen przybył dziś popołudniu drogą powietrzną do Rzymu celem podpisania konkordatu między Watykanem a rządem Rzeszy.

„Sposób" na bezrobocie.

Berlin, 19 lipca. Ministerstwo propagandy przesłało prasie niemieckiej komunikat z nakazem umieszczenia go tłustym drukiem na pierwszej stronie, w którym donosi, że okręg jeławski (Preussisch-Eylau) nie posiada już żadnych bezrobotnych, wskazując, że jest to zasługa władz hitlerowskich, ponieważ potrafiły dać zatrudnienie wszystkim bezrobotnym. Faktycznie okręg ten nie posiada ani jednego zarejestrowanego bezrobotnego, ale stało się to w ten sposób, że na rozkaz przewodniczącego partji hitlerowskiej w okręgu tym zwolnieni zostali z pracy wszyscy pracownicy należący do partji socjalno-demokratycznej i komunistycznej a na miejsce ich dano zatrudnienie bezrobotnym hitlerowcom. Socjalnych demokratów i komunistów zaś skreślono z listy bezrobotnych, a tych, którzy obecnie znaleźli się na bruku nie zarejestrowano jako bezrobotnych

—o—

Najbardziej „suche" stany przeciw prohibicji.

Nowy Jork 19 lipca. W stanach Arkanzas i Alabama odbył się wczoraj plebiscyt w sprawie zniesienia ustawy prohibicyjnej. Głosowanie przyniosło zwycięstwo przeciwnikom prohibicji, co wywołało powszechne zdumienie, ponieważ oba te stany uważano za niezdobyte twierdze zwolenników prohibicji.

N. Jork. (PAT). Po stronie „mokrych" opowiedziała się już połowa stanów, lecz dla całkowitego zniesienia prohibicji trzeba większości 3/4 stanów.

—§—

Waszyngton 19 lipca. Podsekretarz stanu Phillips oświadczył, że pertraktacje w sprawie długów wojennych nie zostaną podjęte przed wrześniem.

LIGA NARODÓW ROZPOCZNIE OBRADY OD 22 WRZEŚNIA.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.). Sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał na 22 września posiedzenie Rady Ligi Narodów, a na 25 września posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów.

H. RIDER HAGGARD. 19

„Zbudzeni ze snu”.

— Może zrobilibyśmy lepiej, gdybyśmy również wrócili? — zapytał Bastin.

Bickley spojrzał na niego z wściekłością i zanurzył wiosło w wodzie. Łódź pomknęła szybko w stronę góry.

W krótkim czasie przybyliśmy do płaskiej Skały Ofiarowania, której powierzchnia nie była większą od boiska do gry w krokieta.

— Co to ma znaczyć? — zapytałem, wskazując na skraj płaskowzgórza, gdzie w obrębie półkola, obejmującego małą zatokę, sterczały, jakby kamienne słupy.

Bickley przyjrzał się im z bliska i odpowiedział:

— Są to szczątki kamiennych pali, zniszczonych przez deszcze w ciągu tysięcy lat. Popatrz, widać nacięcia na linę u stóp każdego słupa... Przyznać trzeba, że musiały to być bardzo grube liny.

Spojrzeliśmy na siebie — to jest, Bickley i ja, gdyż Bastin wpatrywał się wciąż jeszcze w czarną od dymu twarz boga, którego obalił i którego głowę uniósł ze sobą.

ROZDZIAŁ VI.

Wyspa pośród jeziora.

Przywiązawszy łódź, wylądowaliśmy na wielkiej skale, aby przekonać się, że tworzyła ona w rzeczywistości półwysep. To znaczy, że była połączona z głównym lądem wyspy szeroką drogą, która wiodła do jaskini, widniejącej w oddali. Na drodze tej zauważyliśmy rzecz ciekawą, a mianowicie dwa rowki, oddalone od siebie o dziewięć stóp, biegnące równolegle w kierunku wspomnianej jaskini i ginące w jej czeluściach.

— Co to może być? — rzekł Bickley.

— Ścieżki — rzekłem — wydeptane stopami szeregu pokoleń w ciągu tysięcy lat.

— Zachowaj to spostrzeżenie dla siebie, Arbuthnot. Cóż ty na to, Bastinie?

Spojrzał na rowki przez okulary i odpowiedział:

— Nie mam pojęcia, co to ma znaczyć, ale to dzieło rąk ludzkich. Wyspa jest, zdaje się, niezamieszkałą i wszyscy Orofenowie mówili mi, że wylądowanie na niej grozi śmiercią. Zwyczajna paplanina przesądnych dzikusów. Jeśli przyszło ci coś do głowy, nie bądź tajemniczy i powiedz zaraz, co masz na myśli. Chce mi się jeść.

— Ty masz zawsze apetyt — zauważył Bickley — nawet w okolicznościach, w których każdy inny zapomniałby o głodzie. Otóż ja sądzę, że to płaskowzgórze było niegdyś miejscem lądowania maszyn latających i że tam znajduje się coś w rodzaju garażu.

Bastin spojrzał na niego, zdumiony.

— Mówisz głupstwa. Latające maszyny wynaleźli dopiero niedawno bracia Wright w Ameryce. Mam słuszność, myśląc o śniadaniu.

— Żałuję, Bastinie — rzekł Bickley — że nie zostawiliśmy ciebie samego na śniadanie tam — w świętym gaju. Ale dajmy spokój docinkom. To, co mówię o maszynach latających, nie jest czczą gadaniną. Gdyby to były ścieżki wydeptane przez stopy, prowadziłyby na brzeg płaskowzgórza. Tak nie jest. Zaczynają się tam, w tem płytkiem zagłębieniu i biegną pod górę po pochyłości. Maszyny latające, które były widocznie dużych rozmiarów, osiadały w zagłębieniu, jak ptaki, a potem posuwały się na kołach lub łyżwach wzdłuż owych rowków do garażu w głębi góry. Chodźmy do jaskini i przekonajmy się.

— Dopiero po śniadaniu — rzekł Bastin. — Na szczęście, jesteśmy zaopatrzeni w żywność. Widziałem w łodzi dwa upieczone wieprze i pewną ilość owoców, które wystarczą conajmniej na tydzień.

Co do mnie, zadumałem się. Wszystko to było łatwe do wytłumaczenia, ale właściwie niemożliwe.

Zabraliśmy się do jedzenia. Bastin miał wspaniały apetyt. Wistocie, musiałem zwrócić mu uwagę, że pochłanianie zapasów z taką szybkością jest w warunkach naszych rzeczą bardzo ryzykowną.

— Nie myślę o jutrze — odpowiedział mi na to. — Jakoś to będzie — i zabrał się znowu do jedzenia.

Musiałem go podziwiać. Przecież jeszcze przed kilku godzinami groziła mu okrutna śmierć. Ale to zupełnie na niego nie wpłynęło. Bastin miał usposobienie, którego mógłby mu pozazdrościć każdy człowiek.

— Widzę, że jest tu pełno chrustu — zauważył. — Na nieszczęście, nie mamy herbaty, a więc nie znajdziemy sposobności, aby go zużytkować, chyba, że uda się nam złapać i upiec kilka ryb.

— Przestań gadać o jedzeniu i pomóż nam wynieść łódkę na ląd — rzekł Bickley.

Wspólnemi siłami wyciągnęliśmy łódź na skałę i zanieśliśmy ją w głąb lądu z obawy, aby tubylcy nie ukradli jej wraz z naszemi zapasami. Potem, nakarmiwszy Tomka odpadkami, ruszyliśmy w stronę jaskini. Spojrzałem na towarzyszy. Na twarzy Bickley'a malowała się ciekawość naukowca. Zdawał się mówić, że chodzi tu nie o domysły, ale o stwierdzenie faktów, o wydarcie przeszłości jej tajemnic, o przekonanie się, jak żyli i umierali ludzie na Orofenie i jaka istniała tu ongiś cywilizacja.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane " " . . 50 "
Komunikaty po kronice " . . 60 "
" na 1-szej " . . 70 "

Drobne za wyraz . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.